

Wielki zlot świętecznych gości w Zakopanem

Mimo braku śniegu, do Zakopanego zjechał na okres świąt komplet gości. 31 marca były tu wypełnione wszystkie schroniska górskie, domy FWP, pensjonaty branżowe i hotele.

W mieście i najbliższej okolicy — m. in. w Bukowinie Tatrzańskiej, na Cyrhli, w Poroninie i Kościeliskiej, znajdowało się około 10 tys. turystów, w tym goście zagraniczni z Anglii, Austrii, Belgii, CSRS, Francji, NRD, NRF i Węgier.

W piątek, nad Tatrami było bezchmurne niebo i silnie przygrzewało słońce. W zacisznych miejscach w mieście, temperatura przekraczała w południe 25 st. ciepła. (PAP)

Pracowitym — uznanie



Na zdjęciu — Jerzy Zasada, I sekretarz KW PZPR (drugi od lewej) i towarzyszące mu osoby podczas wizytacji na Kaponie-
rze.

Fot. — „Głos”

Prace przy odbudowie częściowo zniszczonej przez pożar walcowni w poznańskim „Stomilu” trwają w pełni. Dzień i noc pracują tu ludzie z różnych przedsiębiorstw, nie tylko poznańskich.

Wczoraj z postępowaniem przy odbudowie walcowni oraz najważniejszych inwestycji drogowych w Poznaniu poznał się I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada. Towarzystwo mu sekretarz KW — Tadeusz Grabski oraz kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW — Alfred Kowalski, który z ramienia wojewódzkiej instancji partyjnej jest koordynatorem odbudowy „Stomila”.

Mimo skomplikowanych,

często niebezpiecznych robót, odbudowa „Stomila” przebiega nad wyraz sprawnie. Przedstawiając Jerzemu Zasadzie obecny stan zaawansowania robót, dyrektorzy przedsiębiorstw, m. in. poznańskiego „Mostostalu” i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa szczegółowo podkreślali ofiarną pracę ludzi. Na wyróżnienie zasługują, m. in. Konstanty Maniowski — monter — brygadzi-
sta i Mieczysław Machaj — monter z „Mostostalu” oraz Tadeusz Krygier i Jerzy Skitek — operatorzy dźwigu oraz Janusz Waliński — kierownik zmianowy z PBTB.

Wszystkie prace przy odbudowie walcowni, także wojska, do 20 bm., będzie zakończony I etap odbudowy umożliwiający rozruch walcowni.

J. Zasada i towarzyszące mu osoby zapoznali się też z warunkami socjalnymi w „Stomilu”. Uruchomiony tu specjalny gabinet lekarski przeprowadza systematyczne badania odbudowujących walcownię. Zainstalowano w nim także aparaty do inhalacji, z których w ciągu trzech zmian korzysta około 150 osób.

Za pracowitość i duże zaangażowanie J. Zasada serdecznie podziękował wszystkim tu zatrudnionym.

Dokończenie na str. 2

Początek obrad zjazdu KP Finlandii

W piątek rozpoczął się w Helsinkach XVI Zjazd Komunistycznej Partii Finlandii. Na zjazd przybyli liczni delegaci zagraniczni. Obecna jest również 3-osobowa delegacja PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią. (PAP)

Następne wydanie „Głosu” ukaze się we wtorek, 4 bm.

Czytelnicy znajdą w nim:
► aktualne wiadomości ze świata, z kraju oraz Poznania i województwa,
► artykuły publicystyczne,
► bogaty serwis wiadomości o świątecznych imprezach sportowych, m. in. sprawozdania z meczów piłki nożnej o Puchar Polski, o mistrzostwo II ligi, a także z decydujących spotkań w hokeju na lodzie o mistrzostwo świata grupy B.

Wielki zlot świętecznych gości w Zakopanem

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN

1, 2, 3

KWIETNIA

1972

Wydanie A

Rok wyd. XXVIII

Nr 78 (8740)

Cena 50 gr

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju • Przebieg wykonania zadań gospodarczych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 31 marca br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowo powołanej przez Sejm Rady Ministrów. W obradach uczestniczyli przewodniczący Prezydów Wojewódzkich Rad Narodowych.

Otwierając posiedzenie premier Piotr Jaroszewicz wskazał na poważne zadania, jakie w procesie realizacji uchwali VI Zjazdu partii i programu pracy rządu, przedstawionego Sejmowi, stoją przed Radą Ministrów w najbliższych miesiącach. W warunkach, kiedy jasno zostały sprecyzowane cele polityki partii i rządu, a także środki i metody ich realizacji — zadaniem rządu i całej administracji państwowej i gospodarczej jest energiczne i rytmiczne organizowanie pracy potencjału wytwórczego dla przeobrażenia wytyczonych celów w rzeczywistość.

Przystępując do działania Rada Ministrów może oprzeć się na po-
ważnym dorobku rządu ubiegłej kadencji; wiele ważnych i trudnych problemów pozostało jednak jeszcze nierozwiązanych, one też muszą znaleźć się w centrum uwagi. Klimat dobrej roboty, dyscypliny i poczucia obowiązku, co raz powszechniejszy wśród załóg zakładów pracy, musi uzyskać efektywne wsparcie w postaci odpowiednich rozwiązań w systemie zarządzania i planowania, prawidłowej organizacji produkcji, wdrażania osiągnięć nowoczesnej myśli technicznej i nowoczesnych zasad organizacyjnych do praktyki przemysłu, rolnictwa, obrotu towarowego, usług — całej gospodarki. Rok 1971 wykazał jak wiele istnieje rezerw i możliwości dynamizowania rozwoju gospodarki, a tym sa-

mych przyspieszenia procesów poprawy warunków życia ludności.

Mamy wszelkie przesłanki — a doświadczenie ostatnich 15 miesięcy jest tego wymownym potwierdzeniem — żeby dobrze zorganizowanym wysiłkiem klasy robotniczej i całego społeczeństwa, przy energicznej i konstruktywnej pracy sztabowej, uzyskać wiele dodatkowych efektów, ponad założenia planu, przyspieszających nasz rozwój i umacniających pozycję Polski w świecie.

Rada Ministrów omówiła dwa zagadnienia umieszczone na porządku obrad, a mianowicie rządowy projekt planu społeczno-gospodarczego roz-

Dokończenie na str. 2

W Wietnamie Południowym

Potężna ofensywa sił wyzwolenia

Agencja AFP donosi z Sajgonu, że od początku działań wojennych w Wietnamie Południowym nie notowano tak silnego ostrzału artyleryjskiego armii wyzwoleniczej, jak w ciągu ostatnich 24 godzin. Wzdłuż terenów ciągniętych się na południe od strefy zdemilitaryzowanej oddziały NFWWP prowadzą zakrojone na szeroką skalę operacje ofensywne przeciwko wojskom reżimowym, wspomaganych przez siły zbrojne USA.

Natomiast dowództwo amerykańskie w Sajgonie ograniczało ostatnio do minimum udzielanie korespondentom informacji o przebiegu działań wojennych, a zwłaszcza w wojnie powiatowej w krajach Indochin. Jak informuje sajgoński korespondent dziennika „Christian Science Monitor”, dyspozycje w tej sprawie nadeszły bezpośrednio z Waszyngtonu.

Krok ten ocenia się powszechnie jako próbę wywołania wśród amerykańskiej opinii publicznej wrażenia, iż wojna w Indochinach stopnio-
wo wygasa.

Stowarzyszenie Korespondentów Zagranicznych w Wietnamie Południowym, do którego należy większość korespondentów amerykańskich piszących o działaniach wojennych, ogłosiło oświadczenie demaskujące próbę Waszyngtonu zatajenia prawdy o wojnie wietnamskiej przed amerykańską i światową opinią publiczną. (PAP)

W Berlinie

Ruch na przejściach granicznych

W piątek nastąpiło ogromne nasilenie ruchu na przejściach granicznych między stolicą NRD a Berlinem Zachodnim. Przejścia te otwarto dla zachodnich berlińczyków w środę rano, ale przez pierwsze dwa dni ruch był znikomy.

Rozległy teren wokół dworca Friedrichstrasse, gdzie znajduje się największe przejście graniczne, wypełniały dziesiątki tysięcy ludzi. Wszystkie place przylegające do dworca stanowią jedno wielkie morze ludzkich głów. Po raz pierwszy od otwarcia przejść zaczęły powstawać korki uliczne. Tłumy berlińczyków oraz przybyszów z Berlina Zachodniego snaruliżowały komunikację wokół dworca. Podniecenie i rozgorączkowanie są tak duże, że nie wiadomo właściwie kto przyjeżdża, a kto wita. (PAP)

Wyjazd parlamentarzystów

31 marca br. udała się do Jaunde w Kamerunie delegacja Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej w składzie: pos. Henryk Skrobisz — sekretarz zarządu i pos. Maciej Szczepański, członek zarządu PGUM. Delegacja weźmie udział w majowej odbyć się w dniach 3-9 kwietnia br. sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej.

Spotkanie Tito — Greczko

Jak informuje Agencja Tanjug prezydent Jugosławii i naczelny dowódca sił zbrojnych tego kraju, marszałek Jozef Broz-Tito przyjął w piątek na wyspie Brioni ministra obrony ZSRR, marszałka Andrieja Greczko. Andriej Greczko przebywał w Jugosławii z wizytą oficjalną.

„Meteor” na orbicie

Agencja TASS poinformowała w piątek po południu, że 30 bm. w Związku Radzieckim wystrzelono sztuczne satelity Ziemi „Meteor”, którego podstawowym zadaniem jest przekazywanie na Ziemię bieżącej informacji meteorolo-

gicznej. Sputnik umieszczony został na orbicie, której maksymalne oddalenie od powierzchni Ziemi wynosi 903 km, a minimalne 878 km.

Powstała Komisja Historii

Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Ka-

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

townicach powołał Komisję Historii, której celem będzie prowadzenie badań dzieł ruchu młodzieżowego i popularyzacja tradycji wychowania w duchu patriotyzmu i zaangażowania.

Zamach rebeliantów

Ambasada Jemenu Południowego w Kairze opublikowała oświadczenie, że dwóch rebeliantów, którzy zbiegli do Jemeńskiej Republi-



Rys. Ewa Pruska

Czytelnikom i współpracownikom
serdeczne
życzenia świąteczne
składa
„Głos Wielkopolski”

Kwiecień — miesiącem pamięci narodowej

Co roku kwiecień obchodzony jest w Polsce jako miesiąc pamięci narodowej. W tym czasie przypominamy opinii publicznej całego świata o milionach ofiar, jakie ponieśliśmy w zmaganiach z hitleryzmem, o walkach żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej.

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystosowały do społeczeństwa apel, przypominający o bohaterstwie i męczeństwie naszego narodu w latach ostatniej wojny, jak i tych, którzy już wcześniej walczyli o wyzwolenie narodu i społeczne — o bojownikach walk rewolucyjnych z lat 1905 i 1917, powstańców śląskich i wielkopolskich, uczestników walk w Hiszpanii.

W kwietniu odbędzie się sze reg imprez i uroczystości poświęconych pamięci tych, którzy walczyli i gineli za wolność ojczyzny. Tradycyjnym zwyczajem ZBoWiD zorganizuje „Tydzień międzynarodowej solidarności kombatan-
tów i ofiar wojny”. Po raz pierwszy w tym roku odbędzie się 15 kwietnia obchody „Dnia kombatan-
tów”.

Miesiąc pamięci narodowej przypomina młodemu pokole-

niu najpiękniejsze karty bohaterskiej walki Polaków. Dla młodych ludzi powinny one się stać źródłem siły i twórczego entuzjazmu w kontynuowaniu dzieła ojców, w budowie jutra Polski Ludowej.
PAP

Poznańscy delegaci na zjazd plastyków u sekretarza KW PZPR

Przed rozpoczynającym się 5 kwietnia w Poznaniu XIII Walnym Zjazdem Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków Zarząd Okręgu Poznańskiego ZPAP oraz delegaci naszego środowiska plastycznego na Zjazd przyjęci zostali wczoraj przez sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Pawła.

W spotkaniu uczestniczyli także: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury Komitetu Wojewódzkiego Marian Jakubowicz, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Łangowski, sekretarz Prezydium WRN Bogdan Czerwinski oraz sekretarz WKZZ Jerzy Mieczyski.

W trakcie spotkania wiceprezes ZO ZPAP w Poznaniu Jan Berdyszak, rektor poznańskiej PWSSP Stanisław Teisseyre oraz kolejni dalsi dyskutanci, poinformowali zebranych o aktualnych problemach środowiska plastycznego Poznania oraz głównych postulatach zgłaszanych w czasie przedjazdowych konferencji. Wiele z nich już wkrótce do-
czeka się realizacji. Utworzony zostanie Fundusz Rozwoju Twórczości Plastycznej, rozważana będzie także zmiana cennika autorskiego. Ponad 1500 artystów plastyków — w skali kraju — otrzyma możliwość zatrudnienia w szkolnictwie.

Na zakończenie głos zabrał Jan Pawlak. Podkreślił on, że KW PZPR wysoko ocenia działalność miejscowego środowiska plastycznego. (ob)

Nowa organizacja sprzedaży: sklepy z salonami kosmetycznymi

Przeszło 600 różnych asortymentów produkują zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Chemii Gospodarczej „Polleny“.

Jak zapewnić klientom możliwość pełnego wyboru produkowanych kosmetyków? Szukając rozwiązania tego problemu, postanowiono utworzyć przedsiębiorstwo handlowo-usługowe, które zajmie się sprawą nowej organizacji placówek „Polleny“. Będą to sklepy połączone z salonami kosmetycznymi — dysponujące pełnym wyborem asortymentowym, a jednocześnie zapewniające odpowiednią informację oraz możliwość wypróbowania i właściwego dostosowania kosmetyków. Moda na kosmetyki, podobnie jak moda, ulega częstym zmianom. Powstaje coraz więcej nowych środków i preparatów zarówno upiększających, jak i służących do utrzymania higieny osobistej.

W pierwszym etapie przewiduje się utworzenie, a właściwie wyłączenie z istniejącego w Warszawie zakładu doświadczalnego — sklepu wraz z salonem kosmetycznym. Ten typ organizacji ma być zastosowany następnie w innych miastach województwa, a jeśli zda egzamin — to również w pozostałych miastach. Zjednoczenie „Polleny“, chce w ten sposób zapewnić sobie możliwość prawidłowego rozważania potrzeb rynku, co do których istnieją znaczne różnice między handlem a przemysłem. Np. na żądanie handlu uruchomiono dodatkowo produkcję proszku „E“ w zakładach w Raciborzu. W I kwartale br. han-

Nagrody dla laureatów konkursu o życiu młodzieży wiejskiej

W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie wręczono 31 marca na grody laureatom dorocznego konkursu dziennikarskiego na najlepsze materiały publicystyczne o pracy i życiu młodzieży wiejskiej. Organizatorem konkursu jest — od kilku już lat — Zarząd Główny SDP i Zarząd Główny ZMW.

Jury przyznało I nagrodę red. Marianowi Rynkowskiemu („Słowo Ludu“). Trzy drugie nagrody otrzymali: red. Ewa Fiala („Sztandar Młodych“), Maria Molek („Zarzewie“) i Stanisław Zagórski („Nowa Wieś“). Laureatami III nagrody zostali red. Feliks Bilos („Głos Wielkopolski“), Teresa Chudek („Dziennik Bałtycki“), Józef Kiełb („Głos Koszaliński“) oraz Henryk Smolaga (PR Łódź). Ponadto jury przyznało 7 wyróżnień. (PAP)

Afera przemysłowa

Genewski dziennik „La Suisse“ donosi, że policja szwajcarska skonfiskowała przeszło 30 kg marihuany i 0,5 kg opium oraz aresztowała trzy osoby. W tym jedną kobietę, które przemycały te narkotyki. Dziennik pisał, że sprawa ta łączy się z niedawnym aresztowaniem pewnego studenta amerykańskiego, który również uprawiał tego rodzaju przemyt. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Pracowitym — uznanie

Dokończenie ze str. 1

Dodajmy, że załogi zatrudnione przy odbudowie „Stomila“ traktują tę pracę jako ponadplanowe zadanie, zobowiązując się równocześnie do pełnego wykonania rocznych zadań.

J. Zasada zapoznał się także z budową ronda Kaponiera. Obecnie notuje się 2-tygodniowe wyprzedzenie prac, mimo że o rok skrócono termin oddania Kaponiera do użytku. Również bez opóźnień przebiega gąja roboty na budowie trasy Hetmańskiej. Za dwa lata inwestycja ma być gotowa, wtedy Poznań otrzyma nowoczesną arterię, która połączy ul. Dąbrowskiego ze Staroleką. (a)

Odnaczenia dla Cytadelowców

W piątek w Białej Sali Prezydium RN Poznania odbyło się wręczenie Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski 36 b. uczestnikom walk o Cytadelę w 1945 roku, którzy swoją postawą z okresu walk o oswobodzenie miasta są przykładem patriotyzmu dla młodego pokolenia. (a)

Międzynarodowy tydzień czystości wód

„Czyste wody — źródłem życia“ — pod tym hasłem w dniach od 1 do 7 kwietnia obchodzimy tegoroczny „Międzynarodowy tydzień czystości wód“.

„Tydzień“ ogłoszony jest w Polsce już po raz szósty, z inicjatywy Polskiego Związku Wędkarskiego oraz Ligi Ochrony Przyrody i Państwowej Inspekcji Wód. Jest jeszcze jedna okazja do zwrócenia uwagi całego społeczeństwa na tak istotny problem, jakim jest przeciw działanie zanieczyszczaniu wód

Mieczysław Grad ambasadorem PRL w Meksyku

Rada Państwa mianowała Mieczysława Grada ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Meksyku.

Mieczysław Grad urodził się 11 kwietnia 1920 r. w Woli Dalszej, pow. Łańcut, w rodzinie chłopskiej. Studia wyższe odbywał na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Był członkiem władz naczelnych ZMW „Wici“ ZMP i ZMW. Publicysta, ostatnio prezes Zarządu i redaktor naczelny Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W latach 1961-1972 poseł na Sejm, w którym był członkiem komisji spraw zagranicznych oraz kultury i sztuki.

Członek Naczelnego Komitetu ZSL. (PAP)

„Zdalne“ zakupy coraz popularniejsze

Handel wysyłkowy — popularny w wielu krajach — zdobywa także i u nas coraz więcej zwolenników. Liczba zrealizowanych wysyłek w ub. r. przez Łódzki Dom Sprzedaży Wysockiej wyniosła blisko milion. Zdecydowana większość klientów rekrutuje się z małych miejscowości i wsi.

Ale nie tylko, co piątą paczkę z DSW wysyła się do odbiorców w woj. katowickim. Decyduje tu wygoda, oszczędność czasu, pewne nawyki. Potwierdzeniem tego jest także duży udział w obrotach DSW woj. poznańskiego.

Co kupują klienci za pośrednictwem poczty? Na pierwszym miejscu należy wymienić wyroby włókiennicze. Obok tkanin odzieżowych — również dekoracyjne, firanki, obrusy, zasłony, kapy itp. Dalej — wyroby dziewiarskie, konfekcja i obuwie. Ciekawe, że zwrot paczek ze względu na złe dobranie rozmiarów np. ubiorów należy do rzadkości.

Zamawia się także różnego rodzaju artykuły gospodarstwa domowego, sprzęt fotograficzny, magnetofony, zegarki, instrumenty muzyczne, sztuczną biżuterię itp. Katalog będący oknem wystawowym tego „sklepu“ jest coraz bogatszy.

W 1971 r. obroty Łódzkiego DSW wyniosły 350 mln zł. Mogłyby być większe, gdyby nie to, że blisko 25 proc. zamówień nie można było realizować. Podobna sytuacja utrzymuje się przedstawiła. Jedną z głównych przyczyn tego jest niemożność dostaw towarów z przemysłu, szczególnie zaś — odzieżowego. To z kolei wiąże się z kłopotami tkaninowymi. DSW nie może bowiem godzić się na żadne „podmiary“ które dla innych placówek handlowych mogą być nawet korzystne. Zakontraktowane na targach model sukienki, płaszcza, czy ubrania musi być identyczny z pierwotnym, bowiem jego kolorowa fotografia zamieszczona w katalogu, trafia do klienta i w oparciu o ten wzór dokonuje on zamówienia. Istnieje zatem pilna potrzeba usprawnienia współdziałania przemysłu lekkiego z handlem wysyłkowym. (PAP)

Program PAN

Rozwój kadry naukowej

Wydajemy na rozwój nauki i techniki coraz więcej. O tym jak wykorzystywane są rosnące fundusze, w jakim stopniu przyczyniają się do modernizacji gospodarki narodowej decyduje w ostatecznym rachunku kadra naukowa — badawcza naszego kraju, realizująca w swoich placówkach naukowych programy badań, eksperymenty, prace analityczne, badania podstawowe, stosowane i rozwojowe.

Stąd też jakość kadr naukowych — badawczych — urasta do problemu pierwszorzędnej wagi. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, iż przyszłość Polski, jej dalszy pomyślny i szybki rozwój, zależy w znacznym stopniu od wkładu, jaki w ten rozwój wniosą naukowcy w postaci nowych rozwiązań, wynalazków, pomysłów i odkryć.

Mamy w kraju liczną już kadrę badawczą. Podejmowane aktualnie kroki zmierzające do organizacyjnego uporządkowania nauki i techniki usuną zapewne z drogi przeszkody, których istnienie utrudniało rozwój nauki, zniechęcało nieraz kadry naukowe do aktywniejszego działania. Panuje obecnie sprzyjająca atmosfera dla spraw i problemów uczonych. Dzięki temu wielu z nich wskazuje rozwiązania, które należy wprowadzić w życie, aby sprawnie funkcjonował potencjał naukowy — badawczy polskiej nauki.

Niebawem, na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN ostatecznych kształtów nabierze precyzyjny aktualnie program działania Akademii na najbliższe lata. W założeniach tych szczególne wagę przykłada się do problemu integracji nauki polskiej, do jej organizacyjnego i merytorycznego scalenia.

Zagadnienia rozwoju kadr naukowych zajmują w tym programie dużo miejsca. Chodzi m. in. o przejęcie przez Akademię całości obowiązków i odpowiedzialności za rozwój kadr naukowych. Proponuje się, co jest sugestią szczególnie interesującą, objąć opieką Akademii już młodzież szkolną, której wybitne uzdolnienia, potwierdzone wynikami uzyskanymi w różnych konkursach typu olimpiad matematycznych, fizycznych, turniejów młodych mistrzów techniki i innych imprez, można byłoby w ten sposób lepiej i intensywniej rozwijać, choćby przez umożliwienie laureatom konkursów kontaktu z poszczególnymi uczonymi, czy też z odpowiednimi jednostkami i placówkami Akademii.

Zamierza się także rozszerzyć system stypendiów studentów.

Zagadnienia rozwoju kadr naukowych zajmują w tym programie dużo miejsca. Chodzi m. in. o przejęcie przez Akademię całości obowiązków i odpowiedzialności za rozwój kadr naukowych. Proponuje się, co jest sugestią szczególnie interesującą, objąć opieką Akademii już młodzież szkolną, której wybitne uzdolnienia, potwierdzone wynikami uzyskanymi w różnych konkursach typu olimpiad matematycznych, fizycznych, turniejów młodych mistrzów techniki i innych imprez, można byłoby w ten sposób lepiej i intensywniej rozwijać, choćby przez umożliwienie laureatom konkursów kontaktu z poszczególnymi uczonymi, czy też z odpowiednimi jednostkami i placówkami Akademii.

Zamierza się także rozszerzyć system stypendiów studentów. Piosenkarzy, zespoły wokalne — instrumentalne i taneczne z 7 krajów, zobaczmy w rozprawach z 3 kwietnia w Poznaniu i 4 kwietnia w Kaliszu — „Wiosna estradowa 72“. Ta impreza rewiowa, na niespotykaną u nas skalę, zgromadzi najpopularniejszych wykonawców z państw socjalistycznych. Starannie przygotowane programy, będące przeglądem osiągnięć estradowych po szczególnych państwach, są niezwykle urozmaicone artystycznie, prezentują bowiem zarówno znane i lubiane przeboje piosenek, jak i atrakcyjne układy taneczne, jak i cenne pozycje folklorystyczne.

„Wiosna estradowa 72“ inauguruje w drugi dzień świąt o godz. 19 w auli UAM 11-osobowy zespół z NRD w programie „Berlińskie gwiazdy“. Następnie gościć będzie kolejno: 25-osobowa grupa artystów teatru rewiowego „Jon Vasilescu“ z Bukaresztu (5 i 6 bm. w Operze), „Gwiazdy z Pragi“ z Karemlem Gottem (7 bm. w hali MTP nr 20), „Variete“ z Budapesztu (9 bm.), „Emil Dymitrow Show“ z Bułgarii (10 i 11 bm. w hali nr 20) i radziecką grupę z Muslimem Magomajewem (12 i 13 bm. hala nr 20). Najliczniej obsadzony (104 osoby) występ polski zakończy „Wiosna“ 14 i 15 kwietnia w hali MTP nr 20. Usłyszymy najpopularniejszych wykonawców ze Zdzisławą Sośnicką, Marylą Rodowicz, Czesławem Niemcem i Andrzejem Dąbrowskim. (j)

Komunikat MSW w sprawie wyjazdów do Jugosławii

Na wniosek Głównego Inspektora Sanitarnego PRL Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że w związku z epidemią czarnej ospy w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii zostają wstrzymane do odwołania wyjazdy prywatne i turystyczne obywateli polskich do tego kraju. Wyjazdy służbowe winny być ograniczone do przypadków koniecznych i po dopełnieniu obowiązku szczepień ochronnych.

Obywatele polscy, którzy w tej chwili przebywają w Jugosławii, z chwilą powrotu do kraju będą poddawani szczepieniu na granicy.

Jednocześnie wstrzymuje się przyjazdy prywatne i turystyczne do Polski obywateli jugosłowiańskich. Osoby przyjeżdżające w innym charakterze powinny wylegitymować się na granicy ważnym zaświadczeniem o dopełnieniu obowiązku szczepienia ospy. (PAP)

Wśród kadry naukowej wie-

le dyskusji budzą stosowane dotychczas w praktyce kryteria awansowania pracowników naukowych. Jeśli kryteria zawadza — twierdzą naukowcy — to w sposób bezpośredni rzutuje to na jakość kadry naukowej i badawczej. Wniosek płynący z tego prosty: Trzeba kryteriom tym nadać nową wartość lub je zmienić, jeśli nie zdają egzaminu.

W programie PAN proponuje się przekazać sprawy awansowania naukowego, tj. nadawania stopni i tytułów naukowych Akademii. Jest ona do tego uprawniona nie tylko z racji funkcji, jakie pełni w nauce polskiej, ale przede wszystkim z racji kompetencji merytorycznych, o których świadczą najlepiej osiągnięcia naukowe członków PAN. Akademia powinna ponadto podjąć się opracowania systemu doskonalenia młodej kadry naukowej z punktu widzenia jej przygotowania do zawodu pracownika naukowo-badawczego. (PAP).

denckich i badawczych dla

młodych pracowników naukowych. Dobre efekty powinno dać rozszerzenie systemu, umożliwiającego uzdolnionym studentom studiowania według indywidualnych programów.

Wśród kadry naukowej wie-

le dyskusji budzą stosowane dotychczas w praktyce kryteria awansowania pracowników naukowych. Jeśli kryteria zawadza — twierdzą naukowcy — to w sposób bezpośredni rzutuje to na jakość kadry naukowej i badawczej. Wniosek płynący z tego prosty: Trzeba kryteriom tym nadać nową wartość lub je zmienić, jeśli nie zdają egzaminu.

W programie PAN proponuje się przekazać sprawy awansowania naukowego, tj. nadawania stopni i tytułów naukowych Akademii. Jest ona do tego uprawniona nie tylko z racji funkcji, jakie pełni w nauce polskiej, ale przede wszystkim z racji kompetencji merytorycznych, o których świadczą najlepiej osiągnięcia naukowe członków PAN. Akademia powinna ponadto podjąć się opracowania systemu doskonalenia młodej kadry naukowej z punktu widzenia jej przygotowania do zawodu pracownika naukowo-badawczego. (PAP).

Rozlosowano premie bonów PKO

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, że 30 marca 1972 r. w Warszawie odbyło się szóste losowanie premiiowych bonów oszczędnościowych.

W losowaniu wzięły udział cztery emisje bonów. Dla każdej emisji wylosowano 2.100 premii wraz z wartością nominalną bonów na łączną kwotę 7.100.000 złotych.

Ogółem w szóstym ciągnięciu wylosowano dla czterech emisji 8.400 premii na sumę 28.400.000 zł. Ośmiu głównych wygranych po 200.000 złotych padło w następujących województwach: gdańskim — 2; katowickim — 1; łódzkim — 1; szczecińskim — 1; warszawskim — 3.

Następne losowanie premiiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 maja 1972 r. (PAP)

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

woju kraju w latach 1971 — 75 oraz przebieg realizacji ważniejszych zadań gospodarczych, finansowych i budżetowych w okresie styczeń — luty, łącznie z prognozą wykonania zadań w I kwartale br. Zagadnienia te przedstawili: przewodniczący Komisji Planowania, wicepremier Mieczysław Jagielski oraz minister finansów Stefan Jędrzejowski.

Projekt planu 5-letniego wychodzi z założenia, że podstawowym zadaniem polityki społeczno-gospodarczej w latach 1971—1975 jest realizacja celów wytyczonych przez VI Zjazd partii.

Po dyskusji, w której wzięło udział 17 ministrów i przewodniczących Prezydium WRN, Rada Ministrów uchwaliła projekt 5-letniego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971 — 1975, który w najbliższym czasie zostanie przekazany Sejmowi.

Z kolei Rada Ministrów, dokonując przeglądu aktualnej sytuacji gospodarczej, wskazała na pomyślną realizację zadań ustalonych w planie 1972 roku. W bieżącym kwartale uwidocznił się szereg tendencji pozytywnych. I tak:

— w lutym nastąpiło dalsze wzmocnienie dynamiki produkcji w przemyśle. Zaawansowanie wykonania zadań planu rocznego, łącznie z zadaniami dodatkowymi, wyniosło za styczeń i luty 15,7 proc. wobec 15,5 proc. uzyskiwanych średnio w latach 1966 — 1970:

► dzięki polityce państwa prowadzonej w odniesieniu do rolnictwa, utrwalają się dobre tendencje w rozwoju hodowli. Obok utrzymującego się dużego wzrostu pogłowia trzody chlewnej — na co wskazują wyniki marcowego spisu zwierząt w gospodarstwach indywidualnych — ważnym i obiecującym zjawiskiem jest wzrost o 7 proc. pogłowia młodego bydła w porównaniu z marcem ub. roku,

► utrzymuje się i umacnia równowaga rynkowa przy wysokiej dynamice przychodów pieniężnych ludności. Siła nabywcza ludności zwiększyła się w okresie styczeń

— luty o 18 proc., w stosunku do analogicznych miesięcy ubr. Sprzedaż towarów w handlu detalicznym wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem: o 13 proc. w okresie styczeń — luty, oraz o około 17 proc. w dwóch pierwszych dekadach marca.

► sprawniej i szybciej niż w analogicznym okresie ub. roku przebiega przygotowanie inwestycji do realizacji. Wprowadzono szereg ulepszeń i usprawnień do przebiegu całego procesu inwestycyjnego. Następuje dalsza poprawa sytuacji w budownictwie. Załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych podjęły zobowiązania skrócenia cyklu budowy na około 100 ważnych dla gospodarki obiektach przemysłowych.

► w handlu zagranicznym obserwuje się znaczny rozwój obrotów.

Po dyskusji Rada Ministrów podjęła szereg operatywnych decyzji, zmierzających do zapewnienia korzystnych warunków dla dalszej prawidłowej realizacji tegorocznych zadań. (PAP)

Telefony

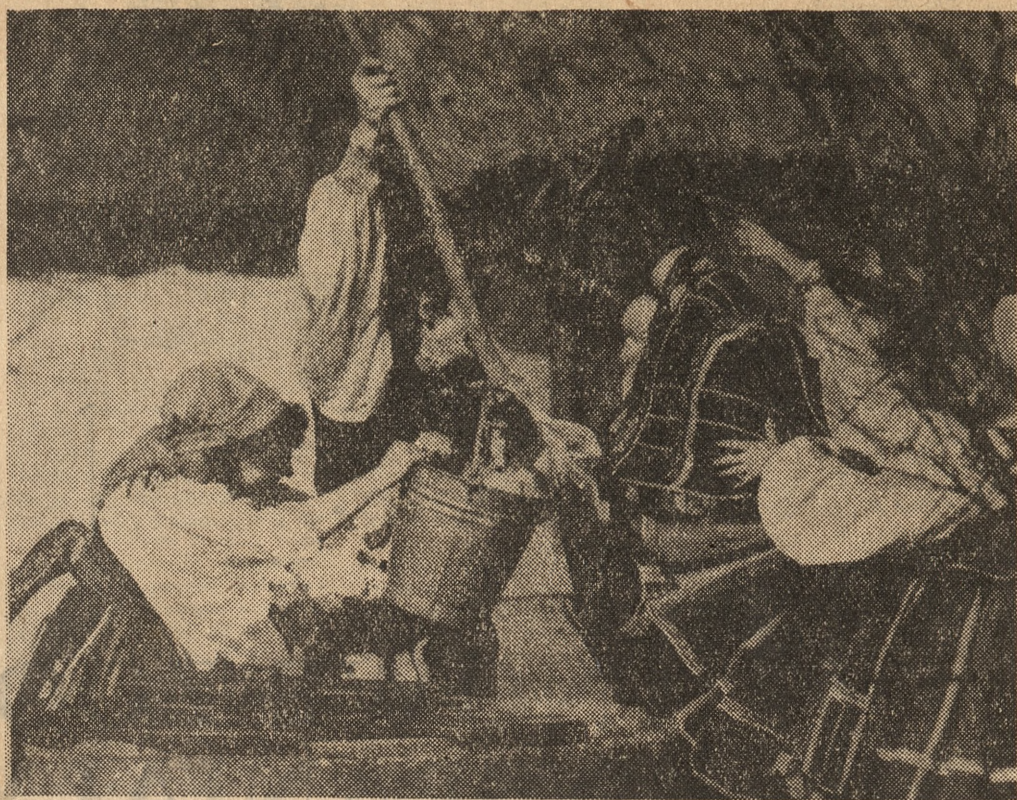
Do Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu nadeszły do godz. 21 meldunki o 6 wypadkach drogowych. Oto szczegóły niektórych z nich:

► W związku z nieprzebrzeżaniem przepisów przez Edwarda K. doszło na skrzyżowaniu ul. Zamenhofa i Majakowskiego do zderzenia samochodu „Nysa“ z „Warszawą“. Straty przy pojeździe szacuje się na 15.000 zł. Do zderzenia samochodów tych samych marek doszło też w winy Janusza K. u zbiegu ul. Armii Czerwonej i Kościuszki. Straty szacuje się podobnie.

► Na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego i Bema zderzył się z winy Witolda G. samochód marki „Syrena“ z „Zastawą“. Uszkodzenia przy pojeździe oceniono na około 12.000 zł.

► Z zbiegu ul. Świerczewskiego i Zeylanda została potrącona na jezdni przez samochód Barbara Z. Stwierdzono u niej po przebieżeniu do szpitala wstrząs mózgu i rane tużozna w okolicy skroni.

► Z ul. Roosevelta w Gnieźnie przewieziono do szpitala Annę Z., która przebiegając przez jezdnię została potrącona przez motocykl. Diagnoza: wstrząs mózgu i złamanie nogi. (b)



Śmigus Dyngus tradycja lanego poniedziałku kultywowana jest jeszcze w wielu rejonach kraju. Oto śmigus na wsi mazowieckiej.

RODZINA I ZNAKI ZAPYTANIA

W Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu prowadzi się od szeregu lat szeroko zakrojone badania nad rodziną. To jeden z podstawowych kierunków badań w Instytucie, obecnie rozwijający się aktywnie i ambitnie. Pracuje tutaj 7-osobowy zespół socjologów, którzy analizują i porównują główne typy współczesnych rodzin polskich: wielkomiejskich robotników kluczowego przemysłu, wielkomiejskich robotników ze średnim wykształceniem, wielkomiejskie rodziny inteligentne (z wykształceniem wyższym), rodziny robotników rolnych i chłopskie. Badania prowadzą się na tle przeobrażeń naszego społeczeństwa, mając na uwadze głównie industrializację i funkcjonowanie socjalistycznych instytucji. Społeczeństwa ani państwa nie sposób pomyśleć bez rodziny. To prawda powszechnie wiadoma, wręcz banalna. Trudno nie kojarzyć zdrowej moralnie zbiorowości ludzi zdolnych do społecznej adaptacji, do honorowania powszechnie przyjętych obowiązków, praw, ideałów, norm obyczajowych i moralnych — z dobrym funkcjonowaniem rodziny. Tym bardziej więc intrygującą musi być ta, która nie kojarzy się z rodziną. W ostatnim zwłaszcza ćwierćwieczu — i nadal dokonują, w obrębie polskich rodzin.

Swymi przemysleniami na ten temat dzieli się wicedyrektor Instytutu Socjologii UAM doc. dr hab. Zbigniew Tyszkowski, który kieruje pracami wspomnianego zespołu. Nasz rozmówca jest autorem cenionych książek o współczesnych rodzinach robotniczych.

— Panie docencie — zwracam się z pytaniem — wielu ludzi jest zdania, że młodsze rodziny współczesne nie stanowią już tak monumentalnych

„instytucji”, jakimi podobno były one niegdyś... Ojciec w pracy, matka w pracy, dzieci w przedszkolach, szkołach, organizacjach. Nie ma czasu na wychowanie, na pielęgnację domowych obyczajów i wartości.

— Dodam, że niektórzy radzą by upatrywać zgubnego wpływu takiej sytuacji na młode pokolenie. Nie zgadzam się z poglądem tak skrajnym. Prawda jest — i potwierdziły to nasze badania — że wiele funkcji rodziny uległo ograniczeniu. Tak się też stało m. in. z funkcją wychowawczą. Gdy oboje rodziców pracuje, jest znacznie mniej czasu na bezpośrednie kontakty z dziećmi. Ale to nie stanowi jeszcze przesłanki do apokaliptycznych wniosków. Powstaje pytanie, na które trudno jeszcze w tej chwili dać jednoznaczną odpowiedź: źle to czy dobrze, że rodzina ma w wychowaniu coraz więcej „konkurentów”, „wyręczycieli” w postaci instytucji, organizacji, placówek, szkół, środków masowego oddziaływania? Czy nie przyspiesza to procesu wrastania młodych w życie? A czy to źle, że dziecko, choć w krótszym czasie, wychowuje matka pracująca, więc bardziej światła, kontaktująca się z „szerokim światem”? Wychowanie w nowoczesnym, przemysłowym społeczeństwie, jest na pewno znacznie bardziej skomplikowane niż niegdyś. Stąd ogromna odpowiedzialność spada na wychowujące instytucje.

— W dalszym ciągu podtrzymuję jednak tezę, że nikt rodziny w wychowaniu nie zastąpi.

— To oczywiście. Zwłaszcza już całkowicie nie do zastąpienia jest opieka matki nad dzieckiem od urodzenia mniej więcej do 3 roku życia. Dziecko jest wówczas jeszcze związane z matką ścisłą więzią fizjologiczną (karmienie) i psychologiczną. Późniejsza potrzeba matki i w ogóle rodziców nie jest już tak silna, przyjmuje charakter związku uczuciowego i kulturowego. Nie mam nic przeciwko przedszkolom, ale żłobek trzeba traktować chyba jako ostateczność. Niezastępowalność matki znalazła zresztą wyraz w Uchwale VI Zjazdu PZPR, gdzie mówi się o przedłużeniu urlopów macierzyń-

(Dokończenie na str. 7)

Staszka poznałem w jednym z dużych, wielkopolskich zakładów przemysłowych. Podczas krótkiej rozmowy przypadł mi do gustu. Przyjechał do zakładu ze wsi. Przez parę lat dojeżdżał autobusem. Od roku posiada M-4 w zakładowych blokach. Żonaty, ma dwójkę małych dzieci. W tym roku kończy dwadzieścia pięć lat. Jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracuje na tokarce. Ostatnio zaczął uczęszczać do Technikum Mechanicznego dla pracujących. Jest członkiem zakładowej organizacji ZMS.

Umawiając się ze Staszkiem po pracy, w jego mieszkaniu, wyobrażałem sobie jaki to pozytywny reportaż napiszę o awansie młodych, o ich życiu i pracy. Pierwsze wątpliwości, jeszcze niczym nieuzasadnione, raczej podświadomie wyrzucałem, naszyły mnie zaraz po przekroczeniu progu staszkiego mieszkania. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Wszędzie czysto, schludnie. Basia — czyli pani domu — w gustownym fartuszku uśmiecha się przy dzieciach. Z trzyletnią Kasią już mniej kłopotu, ale 11-miesięczny Marcin, próbujący stawiać pierwsze kroki, wymaga dużo opieki.

Ale wspominałem o wątpliwościach. Właśnie — w tym mieszkaniu zwróciło moją uwagę jakieś pomieszanie nawyków, czy może gustów. Piękne, nowoczesne meble w kuchni i makatka witająca gości. Gustowna meblówka w pokoju na tle ścian obspanej jaskrawymi, szablony wymi różami. Nowoczesność miejskiego mieszkania w blokach, pomieszana z utrwalonymi w pamięci wzorami wyniesionymi z domu rodzinnego, ze wsi Staszka rodzina nie jest

Na przekór złym tradycjom

Na tę inwestycję Kępno czekało długo. Właśnie na taką. Związaną z przemysłem maszynowym. Bo miasto ma swoje tradycje. Zawsze tu było sporo warsztatów mechanicznych. Na starych domach można jeszcze znaleźć zatarłe napisy, anonując siedzibę takiego czy innego warsztatu. A i teraz miejscowa zasadnicza szkoła zawodowa dostarczy w tej dziedzinie fachowców, rozrywanych przez sąsiednie powiaty i województwa. Nic więc dziwnego, że ta budowa stanowi główny przedmiot rozmów mieszkańców Kępna. Co przeczniejsi starają się nawet zapewnić sobie w nowym zakładzie miejsce pracy, podejmując w nim robotę już teraz, jako robotnicy pomocni przy budowie, by potem otrzymać w nim zatrudnienie w swoim, ślusarskim fachu.

— Przychodzą tu bez przerwy, dopytują o przebieg budowy. Dzisiaj na przykład było dwóch — jeden mieszka tu niedaleko, 7 km od tego zakładu, a obecnie pracuje aż na Śląsku — informuje Idzi Stężala, pełniący obowiązki głównego księgowego Bazy Remontowej Tokarek w Budowie, i rozkłada na biurku dokumenty, wykresy zapiski.

W 1969 r. rozpoczęły się tutaj w Mianowicach, 2 km od Kępna, roboty związane z przygotowaniem terenu pod budowę. Owcześnie inwestor: Zakład Remontowy Obrabiarek w Głównie w powiecie łęczyckim, zabiegał o tę budowę. Plac został zagospodarowany — i nastała cisza.

Przetoczył się przez kraj Grudzień, wiele się potem zmieniło, ale dla kępińskiej Bazy nie od razu zaistniał poranek. Ba, niewiele brakowało, a znowu „wypadłaby” z planu.

Nie chcą już o tych sprawach ani w Komitecie Powia-

jeszcze całkowicie miejska, jeszcze ta rodzinna wieś tkwi w pamięci, w nawykach, gustach, przyzwyczajeniach.

Zainteresowany tym zaczął Staszka wypytywać o jego przeszłość, o powiązania ze wsią, o to, co skłoniło go do przejścia do miasta. Chętniej, dużo chętniej mówi o pracy w zakładzie, o żonie, dzieciach. Widać — coś ma na sumieniu, coś go dręczy.

Czternastohektarowe gospodarstwo usytuowane jest siedem kilometrów od powiatowego miasta, przy szerokiej



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z powiatu KĘPNO

townym PZPR, ani w Prezydium Powiatowej Rady mówić. — Po co wspominać to, co było — powiada — skoro tyle jest nowego. Właśnie tam, na tej Bazi. Rodzi nam się z trudem, właściwie głównie wola miejscowych ludzi. I na przekór wszystkiemu — powstanie. I to prędzej niż przypuszczano.

Przeglądałem leżące na biurku dokumenty. Najpierw ten najważniejszy. Decyzja Ministra Przemysłu Maszynowego nr 166/71 (data nieczytelna) o podjęciu inwestycji. Cykl budowy: 26 miesięcy — od września 1971 do października 1973. Koszt:

ponad 84 mln zł. Efekt produkcyjny: remont tysiąca tokarek rocznie.

Inwestycja stała się faktem. W lipcu 1971 r. powołano kierownictwo budowy w osobach: główny inżynier — Franciszek Hofbauer, pełniący obowiązki głównego księgowego — Idzi Stężala, starszy referent do spraw zaopatrzenia — Tadeusz Ceremuga. We wrześniu główny wykonawca: Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — wszedł na budowę. Do pracy przyłączyły się przedsiębiorstwa miejscowe. Wykorzystano tegoroczną zimę, bardzo łaskawą dla budowlanych.

— I dopiero teraz zaczął się bał. Dali nam na ten rok limit wspaniały 8 milionów na roboty budowlane. A my już 20 marca mieliśmy przerobione ponad 4.3 mln. Więc co? Budę zamknąć i od czerwca iść na urlop? Rybki łowić?

Powtarzają się te słowa podczas naszych rozmów wielokrotnie, wzbogacane takim czy innym komentarzem, dokumentowanymi rozliczeniami. A potem dają do przeczytania.

„Główna analiza stanu zaawansowania robót, efektywne na pomoc miejscowych władz politycznych i administracyjnych, a także zrozumienie przedsięwzięcia budowlanych uczestniczących w procesie inwestycyjnym dowiodły, iż realizacja naszej inwestycji może być znacznie przyspieszona. Przyspieszenie to wynosi 8 miesięcy w stosunku do cyklu dyrektywnego oraz około 17 miesięcy w stosunku do terminu zakończenia inwestycji, jaki ukształtowałby się przy realizacji w bieżącym roku w/g otrzymanego limitu. (podkreślenie red.) W przypadku tym nastąpiłaby z konieczności przerwa 9 miesięcy w realizacji inwestycji na skutek zejścia wykonawcy z placu budowy. W związku z przyspieszeniem realizacji inwestycji nastąpił też wcześniejsze oddanie poszczególnych obiektów do rozruchu (...). W efekcie końcowym nastąpił wzrost remontów obrabiarek w latach 1973—1975 o 340 sztuk, wartości 20 229 tys. zł”.

Zarty sobie stroją, czy co? Ale nie.

Pismo — z 1 marca br., adresowane do Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarek

(Dokończenie na str. 4)
BOGNA WOJCIECHOWSKA

fabryki idzie, swoje odrobi i spokój. Na gospodarce można mieć dużo więcej, ale trzeba się mocno narobić. I jeszcze do brzo głowy nalamać.

Kiedy spotykamy się po raz drugi, już wiem co Staszka gnębi. Dlatego też prosto z mostu pytam, dlaczego uciekł ze wsi? To go dotknęło. Przecież nie uciekł, tylko do uczciwej roboty poszedł. Więc liczę, ile mógłby zarobić, gdyby przejął gospodarstwo od starych rodziców. I to od razu, bez większego wysiłku. Są przecież chlewy, jest dobra ziemia. Wyliczam mu też, ile na jego decyzji tracimy wszyscy. Rocznie to są tony mięsa i dziesiątki ton zboża. Broni się, że przecież ma prawo wyboru, chce spokojnie pracować — woli mieć mniej, ale pewne. Podpowiadam, że pewnie boi się sam decydować i za swoje decyzje odpowiadać. Zaprzeczają, ale nie zbyt stanowczo.

Nie ma w naszym rolnictwie problemu braku rąk do pracy. Może tylko w niektórych okolicach. Ale jeszcze dużo ludzi może a nawet, przy stałym postępie techniki, musi odejść ze wsi. Czy jednak dotyczy to Staszki? Pewnie, ma prawo wyboru, ma prawo układać sobie życie tak, jak chce. Ale czy ma prawo swoją decyzją narażać na straty gospodarke? I tych dwoje starych, spracowanych ludzi? Oni gospodarstwa nie oddadzą nikomu prócz Staszce. Będą robić jak tylko starczy sił, na pewno jednak będą ich mieć coraz mniej. Czy więc Staszek robi dobrze, czy źle? Wykorzystał szansę czy ją zmarnował?

JAN KORZENIEWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 78 (8740) 1/2/3 IV 1972

Wykorzystana czy zmarnowana szansa

Być może i niektórzy z naszych czytelników są w podobnej sytuacji, co bohater reportażu. A może — mając podobne warunki, postąpili inaczej? Są pewnie i tacy, którzy nie podzielają zdania autora artykułu. Wszystkich, których interesuje ten temat zachęcamy do przesłania swoich wypowiedzi pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19.

asfaltowej drodze, w samym środku dużej, nowoczesnej wsi. Autobus jeździ tędy chyba z piętnaście razy dziennie. Na miejscu GS, koło rolnicze. Miedzykółkowa Baza Maszynowa, trzy sklepy, szkoła.

Oczekując na obszernym podwórzu gospodarza, który za parę minut ma wrócić z miasta, rozglądam się ciekawie po obejściu. Murowany obszerny dom, duże pomieszczenia inwentarskie, stodoła. Zaraz za nią szeroki pasem ciągnie się te 14 hektarów dobrej ziemi — jak się potem dowiaduję III

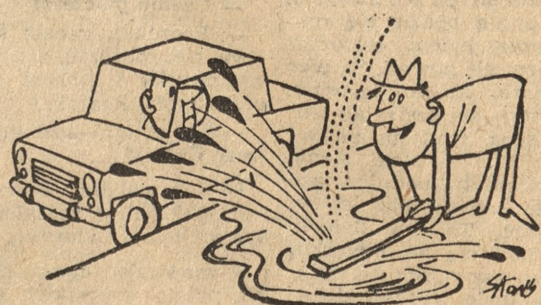
bracia i siostra już są po studiach, pracują w mieście. Nie można ich ścigać tutaj. Ale Staszek?

— On jest strasznie ambitny i uparty — mówi matka — nie może siedzieć na wsi jak bracia na posadach są. Wstydzi się.

Ojciec nie bardzo się z tą opinią zgadza.

— Jakby był ambitny, to by tu przyszedł i pokazał, co potrafi. Gdyby chciał, to przecież zaraz mu zrobimy pół domu wolnego. Ale Staszek się trochę boi — mówi dalej ojciec — do

„HUMOR I SATYRA”



Na przekór złym tradycjom

Dokończenie ze str. 3

1. Narzędzi „Ponar”, zawiera istne kompendium wiedzy o powstającym zakładzie. O jego ambitnych planach, którymi stoją zobowiązania kępińskich zakładów pracy.

„Realizując program rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalony przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga... (tu następuje nazwa przedsiębiorstwa) działając w charakterze podwykonawcy Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zobowiązuje się przyspieszyć realizację swych zadań na budowie Bazy Remontowej Tokarek w Kępnie i zakończyć je dnia...

Mając na uwadze trudności w zakresie limitów przerobu, jak również konieczność skracania cykli inwestycyjnych — postanawia i zobowiązuje się realizować powyższe zadanie inwestycyjne poza planem, (podkr. red.), w drodze postępu techniczno-organizacyjnego, bardziej intensywnie pracy, a szczególnie zwiększenia koncentracji robót.

Data: 27 stycznia 1972”.

Wśród bohaterów kępińskiego „czasu inicjatywy” są: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego (budynek socjalno-administracyjny, zbiorniki retencyjne i przeciwpowodziowe), Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Gospodarki Komunalnej (kotłownia, węzeł energetyczny), Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bralinie (instalacje elektryczne, oświetlenie terenu), Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych, Rejonowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny. Śladem załóg kępińskich poszli poznańscy podwykonawcy: „Instal” i „Elektromontaż”.

— Skąd się to wzięło? Ta budowa — to nasza wspólna sprawa, Władz powiatu i jego mieszkańców. Ludzie w Kępnie są twardzi. Nie rezygnują tak łatwo. Tym bardziej teraz, gdy na ludzką inicjatywę jest koniunktura. A taką stwarza

m. in. pismo Ministerstwa Przemysłu Maszynowego z 27 grudnia 1971 r. w sprawie nagród za przyspieszenie realizacji zadań inwestycyjnych.

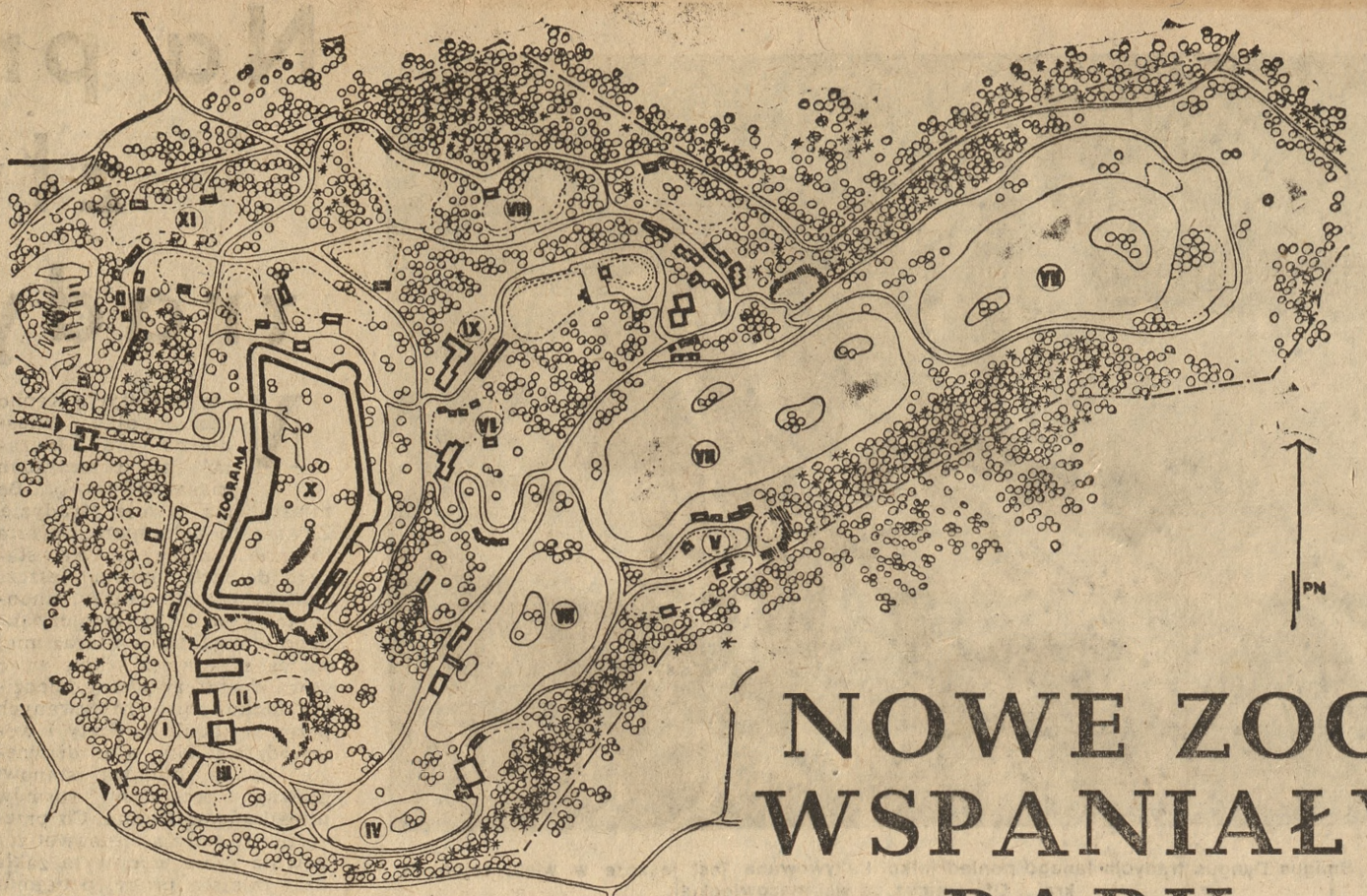
Już nie pamiętam dokładnie, czyje to słowa. Idziego Steżaly, czy zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN Czesława Chmielewskiego, który mi towarzyszył w drodze do Bazy Remontowej Tokarek, a na pożegnanie powiedział: „Czy może być wspanialszy przykład zespólonego, jednoczącego wszystkich w tym samym celu działania Frontu Jedności Narodu? A dodać trzeba, że nie jedyny...”

W Bazy Remontowej Tokarek nie widać prawie ludzi. Roboty toczą się wewnątrz obiektów. („Łazików nie ma, to nie widać” — ktoś żartobliwie to komentuje). Nie ma spotykanego na niejednej budowie bałaganu. Nikt tu w razie deszczu nie będzie tonął w błocie. Potrzebne materiały budowlane sprawdzane są z wyprzedzeniem. Przyszły magazyn środków łatwopalnych doraźnie zamieniony na stołówkę. („Po co budować i potem rozbić, jak można to, co jest, wykorzystać” — tłumaczy mistrz budowy). Do budynku socjalno-biurowego może już wchodzić „Instal”. Hala produkcyjna pod dachem, tylko ją pokryć płytami ocieplającymi, zamontować okna.

— Montaż suwnicy i podłoża pod suwnice — to nasze dzieło. Sami zrobiliśmy, bez specjalistycznego przedsiębiorstwa. To była pierwsza nasza tego typu praca.

Z tonu mistrza budowy, Tadeusza Mielcarka, przebija nie skrywana dumna. Ale też mają tu z czego być dumni. Wszyscy. To dzięki nim wstępna eksploatacja zakładu oraz działalność produkcyjna ma szansę zacząć się już w grudniu bieżącego roku.

BOGNA WOJCIECHOŃSKA



POZNAŃ ZA 5 LAT

Miarą ofiarności poznańskich, przede wszystkim ich przywiązania do miasta, są m. in. trwałe pomniki wybudowane albo za ich złotych, albo ich rękoma. W Poznaniu jest wiele takich obiektów, jak liczne szkoły-pomniki Tyśiąclecia, park na Cytaeli, czy Dom Kultury na Wildzie.

Do większych przedsięwzięć społecznych należy budowa Ogrodu Zoologicznego — inicjatywa z 1967 roku. Na budowę ZOO posypały się złotówki z miasta i województwa, zaczęły napływać zgłoszenia chętnych do wykonania konkretnych prac, m. in. porządkowania terenu. Aby ująć to ogromne i długofalowe za-

mierzenie w ramy organizacyjne, powstał Społeczny Komitet Budowy Nowego Ogrodu Zoologicznego. Na jego konto — wpłynęło do tej pory ponad 6,3 miliona społecznych złotych. Tak zaczęła się historia budowy na Białej Górze.

Od momentu podjęcia zamierzenia upłynęło zaledwie 5 lat. Okres niezbyt długi, zwłaszcza, że chodzi o zagospodarowanie 100-hektarowego obszaru, bogatego w różnorodność roślinną, zwłaszcza drzewa i krzewy. To właśnie różnorodność flory i urozmaicony teren Białej Góry zadecydowały o zlokalizowaniu tu Ogrodu Zoologicznego, który ma być zarazem miejscem rekreacji. Przy olbrzymim tu naturalnym bogactwie roślinnym założenia realizatorskie zmierzają do... upieczenia na jednym ogniu dwóch pieczęci. Przewidziano tu bowiem sporo terenów wyłącznie dla wypoczynku poznaniaków i odwiedzających nasze miasto.

Prace przy budowie ZOO postępują systematycznie, choć na pewno nie znamionuje ich zawrotne tempo. Nie należy jednak zapominać, że prowadzone tu roboty wykonuje się głównie w czynnie społecznym. Wprawdzie chętnych nie brak, jednak nie wszystkie prace, zwłaszcza specjalistyczne mogą być wykonywane przez załogi zakładów pracy lub młodzież.

W ciągu 5 lat ogrodzono 54 hektary terenu, wytyczono drogi, pobudowano szereg wizorycznych wybiegów dla zwierząt itp. Powstało więc już 13 trwałych wybiegów, a zaawansowane są prace przy budowie głównej drogi zwiedzania oraz dojazdowej od strony Osiedla Warszawskie-

NOWE ZOO WSPANIAŁY PARK

go. Zrealizowano też wiele innych, niezbędnych obiektów, jak np. budynek administracyjny, warsztaty, garaże.

Do nowego ZOO przewieziono do tej pory około 200 zwierząt, przeważnie kopytnych. Czują się one tu swobodnie, niż w starym Ogrodzie przy ul. Zwierzynieckiej.

ZOO na Białej Górze otworzy swe podwoje dla zwiedzających za dwa lata. Będzie to o rok wcześniej, niż pierwotnie planowano. Wysłunięto bowiem projekt, by w 1974 roku (a nie w 1975 r.), w 100 rocznicę powstania obecnego poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, udostępnić częściowo Białą Górę publiczności. Do tego okresu większość „lokatorów” starego ZOO przeniesiona już będzie do nowego. Tym samym część terenów starego ogrodu przy ul. Zwierzynieckiej przekaże się na cele miasta. Pozostaną tu tylko te okazy, dla których w 1973 r. rozpoczęła się budowa tak zwanej zoariumy. Potrwa to co najmniej 6 lat. Wtedy dopiero stare ZOO będzie mogło ulec całkowitej likwidacji. Także w przyszłym roku przystąpi się do zalewania doliny rzeczki Bielinki. Na jej miejscu powstanie 5 stawów różnej wielkości.

Na Białej Górze, na której nie brak malowniczych wzgórz, gęsto będzie rozsiana sieć tzw. małej gastronomii (kioski, estetyczne stragany itp.). Powstaną tu także restauracje z kawiarnią (w zoariumie) i letnia restauracja na skarpie.

Terminy realizacyjne mogą wydać się zbyt odległe, ale

trzeba pamiętać, że chodzi o rozległy teren, któremu trzeba dać właściwą oprawę, a zwierzętom zapewnić jak najlepsze warunki egzystencji. Białą Górę zaprojektowana jest z rozmachem, będzie z pewnością dumą miasta.

Generalnym projektantem nowego zoo jest mgr inż. arch. Włodzisław Stanisławski z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego z Poznania. W biurze tym tworzy się kształt nie pierwszej inwestycji tego rodzaju. Stało się ono bowiem — z racji swoich doświadczeń — wiodącym w kraju w zakresie projektowania ogrodów zoologicznych. Projektanci tego biura włączyli się również do ogólnego czynu i część opracowań dla nowego ZOO przygotowują społecznie.

Już dzisiaj można stwierdzić, że Biała Góra uległa przeobrażeniu. W dalszym ciągu zmieniać będzie swój wygląd. A za zaledwie kilka lat, już w 1974 roku będzie można ją odwiedzać. Nie tylko po to, by podziwiać zwierzęta zoologu. Także po to, by wypocząć i nacieszyć oko ładnymi widokami. Będzie to niedługo jedno z ulubionych i najchętniej odwiedzanych miejsc wypoczynku. Nie tylko poznaniaków.

ANNA SIEKIEŃSKA

Na rysunku: ogólny plan zagospodarowania terenu na Białej Górze. Na pierwszym planie oznaczonym literą X obszar zoariumy, najważniejszy obiekt przyszłego ogrodu zoologicznego. VII oznaczono stawy główne zoo-parku.

Jak jeść, żeby się nie przejeść

Pionierka racjonalnego żywienia, Maria Strasburgerowa, pisała wprawdzie, że „nie tyje się od tego, czego się nie je”, ale człowiek jeść musi, a tyć nie powinien. Tymczasem jak co roku staje przed nami groźba wielkanocnej uczy, która — jak kiedyś obliczył „Przekrój” — dołado wuje przeciętnemu biesiadnikowi 20—25 tysięcy kalorii. Czyli że trzymając się tradycji, spożywamy w ciągu dwóch dni tyle, ile powinno nam wystarczyć na półtora tygodnia! Wprawdzie najczęściej musimy się potem przeogłodzić, ale mimo to bilans energetyczny zostaje zachwiany na naszą niekorzyść, nie mówiąc o tym, że skonsumowane kalorie pochodzą z potraw wybitnie niewskazanych nawet dla ludzi zdrowych.

Co więc podać na stół świąteczny, żeby i zachować tradycję i żeby organizm biesiadników nie doznał szkody? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do pani Heleny Koprowskiej z Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego Ligii Kobiet.

Oto co usłyszeliśmy:

MAŁE ŚNIADANIE — DUŻY SPACER

Podstawowa zmiana w tradycyjnym świątecznym ucztowaniu powinna polegać na rezygnacji z superobfitego przedpołudniowego śniadania — z wędlinami, tłustymi sosami, ciastem itd. W pierwszy i drugi dzień Wielkiejnocy polecamy śniadanie nawet skromniejsze niż zazwyczaj, ale za to złożone z tostów z serem albo z jajkiem na twardo udekorowanym listkiem sałaty.

Po śniadaniu, które kończymy z miłym uczuciem niedosytu, idziemy na spacer, aby po powrocie w doskonałej for-

mie i z wilczym apetytem zasiąść do świątecznego obiadu.

KOLOROWE MENU

Przyznać trzeba, że nasza silna wola, żeby mało zjeść, zostaje narażona na potężne pokusy. Stół samym swoim wyglądem budzi chęć kosztowania wszystkiego, co na nim postawiono. Barwnie zdobione pisanki, wielokolorowe sałatki, blask szklanek i kieliszków, pastele zastawy i serwetek na białym tle obrusa — nieodparcie pobudzają apetyt. Cóż dopiero, gdy obiad poprzedzono spacerem, a spacer — tylko lekkim śniadaniem!

Pani Koprowska proponuje takie menu: na zakąskę jajka na twardo ze szczyptą soli, następnie czysta zupa pomidorowa albo barszcz na wywarze z jarzyn, z natką pietruszki i garstką pietruszki, potem kura pieczona

Świąteczne ucztowanie

ma na różnie, do niej ziemniaki i marchewka okraszone odrobiną świeżego masła oraz świąteczna sałatka z selerów i orzechów. Na tę sałatkę trzeba zetrzeć na tarce 1 kg surowych selerów, dodać 10—15 dkg drobno posiekanych orzechów włoskich, pokropić cytryną — szybko, żeby seler nie ściemniał — zaprawić odrobiną majonezu, śmietany albo oliwy, lekko posolić i postoić. Lub inna sałatka — z cykori i siłwek mrożonych w proporcji 1:1, z cytryną, szczyptą soli, szczyptą cukru i oliwą sałatkową. Na deser ciasto biszkoptowe z owocami — mrożonymi, z kompotu lub z konfitury — zalany galaretką.

KOLACJA I RACHUNEK KALORII

Kolację świąteczną powinniśmy zjeść możliwie wcześnie, na długo przed snem, gdyż mimo wszystko nasze menu jest obfitejsze niż co dzień, a tryb życia mniej ruchliwy. Podajemy na kolację chude wędliny i zimne mięso w galarecie, do tego chrzan z ćwikłą, samą ćwikłą albo żurawinę (zwaną inaczej kluk-

wą i nadzwyczaj smaczną z importu z ZSRR). Na deser już tylko surowe owoce.

Pora na rachunek kalorii. Nie wdając się w szczegółowe obliczenia, pokażmy na czym można najwięcej oszczędzić.

Przed wszystkim na śniadaniu. Zbawienne dla zdrowia i samopoczucia będzie zwłaszcza to, że ominą nas przed południem różne placiki, babki, mazurki, serniki itd., które — obok majonezu i tłustych sosów — są najpoważniejszymi i najszkodliwymi dostawcami kalorii. Zawarty w nich cukier wywołuje zaburzenia w przemianie cholesterolu na równi np. z masłem, a daje organizmowi tylko „puste” kalorie, bez witamin, soli mineralnych itp.

Spacer po lekkim śniadaniu poprawia nasz bilans energetyczny, nie dopuszczając, by kalorie się odkładały w organizmie.

Proponowana kolacja jest wprawdzie kaloryczna, ale też lekko strawna, gdyż prawie bez tłuszczu i z minimalną ilością cukru (tylko do herbaty).

Nie namawiamy nikogo, by rezygnował z alkoholu, tylko żeby pił co innego niż sugeruje tradycja. Z napojów wysokoprocentowych najmniej kalorii zawiera kogniak, a z win — wermut wytrawny. Kto ma chęć zrobić kruszon, może skorzystać z takiego przepisu: na trzy szklanki wody sodewej z lodem — jedna pomarańcza, jedna cytryna, pół butelki białego wina, kielisek koniaku i 20 dkg. cukru.

Ciekawi nas, oczywiście, ile kalorii można oszczędzić, gdy się skorzysta z wszystkich powyższych rad Heleny Koprowskiej. Niestety, nie sposób tego stwierdzić, ponieważ apetyt bywa różny, a nie jesteśmy tak okrutni, żeby akurat na święta namawiać kogoś do głodówki. Powiedzmy więc tylko, że przy przeciętnym apetycie różnica na niekorzyść kolacji wyniesie — w stosunku do świeconki tradycyjnej — 1:3. Jeżeli to nas nie zachęci...

IRENA KACPER

Nikos Chadzinikolau

Stanałem przed ruinami, Gruzji rozpościły się jak zlepienie krwi włosy przemarznęte do grud. Powietrze jeszcze pachniało dy mem. Nie mogłem oderwać oczu od misternie wyciosanych kamieni. Tylko jedna ściana zachowała swoją naturalną wysokość. Od wewnątrz była pomalowana na niebiesko. Kolor już wyblakł. Wyraźnie jednak odbijały się freski o tematyce antycznej. Poznałem Persęfona zbierającego na łacie kwiaty. Obok stał władca podziemnego świata — Hades, który śmiał się ironicznie. Nie wiedziałem, że i Hades potrafi się śmiać. Przecież on żyje wśród dusz zmarłych i potwów świata podziemnego, wśród łęku i lamentu. Może to ironia losu. Im dłużej patrzyłem na to malowidło, tym bardziej poznawałem młodość dreczoną przez śmierć. Odwróciłem się. Dłonie przyswarłem do oczu. Pustka jak zapatrzenie wysysała oddech, pieczętowała cięłość widzenia.

Dookoła drzewa, połówki trawy. Ogień rozproszył kraj-

obraz. Tylko nieliczne gałęzie brzościwnie nachylały się niczym obietnice.

Po krótkim odpoczynku ruszyłem w drogę. Powinienem już w nocy dotrzeć do miasta Janitsa. Rzeka mnie zaprowadzi. Rzeka są wierna, potrafią rozdzielić w człowieku wiary i pęd.

Ominąłem drewniany most. Jest już i młyn. Jeszcze trzy kilometry. To dobrze, że idę od strony zachodniej, od strony plantacji winogron. Przyzwyczaiłem się do szumu rzeki. Trudno z nią będzie się rozstać. Teraz byłem ostrożny. Poruszałem się powoli. Są pierwsze światła, szczyt słońca. Oddech staje się gęsty jak ciępliwość sępa. Omijam pierwszy sad, wielkie stogi siana, które pachniały podniecająco niby ciało kobiety. Już jestem na miejscu. To ten domek. Światło pali się na pięterku, w pokoju Anny. Idę od tyłu. Podnoszę dwie grudki ziemi. Może lepiej wejść. Ale jak? Drabiny nie ma. Spróbuję po pnii winorośli, zaczepionej o słup. Tak. Wytrzyma. Jest, An-

na zdrowa i piękna. Co ona tam robi? Pierze w małej misce. Nie zapukam. Popatrzę jak pierze. Dłoni przylepię do szyi. Chciałem zawołać. Palce mimowolnie zaczęły stukać. Wtedy spojrzała zalewna. Zgasła światło. Usiadła z przeżeniami.

— Anno, to ja...
— Kto?
— Nie poznajesz po głosie? Chodź, otwórz...

Momentalnie zerwała się, otworzyła, wybuchnęła płaczem...

— Czemu płaczesz?
— Poczekaj, zapalę światło, chcę cię zobaczyć z bliska... wykrztusiła i ruchem dziecka przekreśliła kontakt.

— To ty, mój kochany? Żyjesz? Żyjesz?...

— Jak widzisz, odpowiedziałem spokojnie i zacząłem głośno kać jej twarz, włosy...

Zapanowała cisza głęboka jak pełnia wszystkich godzin. Patrzyliśmy na siebie jakby z niedowierzaniem. Nie mogłem wytrzymać tej wzroku. Ponowem nie zawiesiła mi się na szyi,

„Czytelnikowskie” przekłady

W doskonałym przekładzie przyswojona nam przez Jacka Fruehlinga wzruszająca, mądra i osobliwa opowieść wybitnego pisarza niemieckiego Carla Zuckmayera — „I ja tam byłem...”, to jeszcze jeden pogłos minionych czasów, niewygasłych przecież we wspomnieniach, żywej pamięci, w przestrojach i nauce. Autor głośnego „Kapitana z Koepenick”, w wieku bliskim siedemdziesiątce, kiedy to su mują się doświadczenia życia i pewne prawdy jawią do piero w pełnym świetle, napi sał wspomnienia, utrzymane w zbeletryzowanej konwencji, bardzo osobiste z jednej strony, z drugiej akcentujące sens wydarzeń, które się przeżywały wokół, wraz z okresem burzy wniesionej przez reżim nazistowski. Trafnym efektem jest przedstawienie chronologii, takie umieszczenie następujących rozdziałów, by zaczynając od fragmentów wygnania wobec narastającego hitlerowskiego terroru, dopiero później wrócić do wspomnień wcześniejszych kształtujących osobowość pisarza.

opowiadał zamieszczonych w tomie „Wino o południu”. Tym razem pięć opowiadań zawartych w tomie, nosi wyrażnie znamię utworów o podkładzie autobiograficznym. Jak zawsze, głębokie jest tło obserwacji obyczajowych, świetna znajomość regionu i środowiska, potwierdza się umiejętność wnikiwania w czło wiecze przeżycia, usprawiedliwiana serdecznym, nieco lirycznym w tonie stosunkiem do bliźnich. Znamienne, jak u Katherine Anne Porter mało jest z cech pisarstwa tzw. o biecego, przystaje ona raczej w swym typie reakcji i ocen do kręgu wielkiego pisarstwa amerykańskiego niż do pewnych wzorów kobiecych.

Z zadumą czytałam osobliwą opowieść jednego z czołowych przedstawicieli serbskiego modernizmu, Milosa Crnjanskiego — „Zapiski o Czarnojewiciu i inne utwory” w przekładzie Danuty Cerlić-Straszyńskiej. W zadumie

Z książką na ty

tak nad osobliwą melancholią tej świetnej książki, jak i nad faktem, jak mało wiemy o literaturze narodów Jugosławii. Wszakże ten utwór, tak śmiały, tak nowatorski, pełen lirycznych ujęć treści filozoficznych, szczególnie metafizyki, rozpoetyzowany, smętny i urokliwy, powstał przed pięćdziesięciu laty, wyprzedzając jakże wiele w innych literaturach także w swym nurcie refleksyjno-wartościującym i psychologicznym. Jest tu wyrazisty bunt przeciw wojnie, wojnie widzianej, a także, od polskiej strony, z Galicji, gdzie równoległe da ją znać o sobie elementy freudowskich teorii, a zarazem silne akcenty kładzione są na społeczny obraz upadku arystokratycznej rodziny, nad wszystko jednak wybija to, co zresztą sam autor wyraźnie podkreślił — „obraz walki ciemności ze światłem w zwykłym ludzkim sercu”. Znamienne, że motyw opisywany Faulkner podejmował już parokrotnie, że nawet po wielu latach, konkretnie sześć lat od wydania powieści, wrócił do obsesyjnie go wrecz dręczącego tematu raz jeszcze, dopisując „Dodatek: Rodzina Compsonów”, rodzaj przypisu do powieści, potrzebny i wypełniający.

Również z kręgu literatury amerykańskiej, wydany w serii „Nike”, pochodzi tom opowiadań „Biały koń, biały jeździec” Katherine Anne Porter, znanej już polskiemu czytelnikowi z jedynej swojej powieści „Statek szaleńców” i

gosił. Wszakże ten utwór, tak śmiały, tak nowatorski, pełen lirycznych ujęć treści filozoficznych, szczególnie metafizyki, rozpoetyzowany, smętny i urokliwy, powstał przed pięćdziesięciu laty, wyprzedzając jakże wiele w innych literaturach także w swym nurcie refleksyjno-wartościującym i psychologicznym. Jest tu wyrazisty bunt przeciw wojnie, wojnie widzianej, a także, od polskiej strony, z Galicji, gdzie równoległe da ją znać o sobie elementy freudowskich teorii, a zarazem silne akcenty kładzione są na społeczny obraz upadku arystokratycznej rodziny, nad wszystko jednak wybija to, co zresztą sam autor wyraźnie podkreślił — „obraz walki ciemności ze światłem w zwykłym ludzkim sercu”. Znamienne, że motyw opisywany Faulkner podejmował już parokrotnie, że nawet po wielu latach, konkretnie sześć lat od wydania powieści, wrócił do obsesyjnie go wrecz dręczącego tematu raz jeszcze, dopisując „Dodatek: Rodzina Compsonów”, rodzaj przypisu do powieści, potrzebny i wypełniający.

Również z kręgu literatury amerykańskiej, wydany w serii „Nike”, pochodzi tom opowiadań „Biały koń, biały jeździec” Katherine Anne Porter, znanej już polskiemu czytelnikowi z jedynej swojej powieści „Statek szaleńców” i

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Zaczęło się od tego, że wchodząc do pięknie odnowionego budynku przy Rynku Łazarskim, z obryzaniem spojrzalam pod nogi. Drewniane schody, rzadko dotykane wilgotną ścieką, brudne smugi na olejnej ścianie, świadczyły o wyjątkowej nie dbałości dozorczyń. Na parapecie okiennym pełno wypalonych zapalek.

— Co za niechlujstwo! — stwierdziłam.

— Siódma sprzątaczkę już administracja zatrudnia — powiedziała znajoma — ale każda uważa, że nie warto się wysilać, bo ludzie nie szanują cudzej pracy, nie są przyzwyczajeni do porządku!

Na ulicy odetchnęłam tak zwanym, świeżym powietrzem. Zapach spalin aż dławiał. Postanowiłam jednak nie rezygnować ze spaceru. Miałam za sobą ciężkie dni gruntownego sprzątnięcia i widok ogniska do mowego, jakkolwiek lśniącego, jak szklanka, działał mi na nerwy.

Uciekłam z ulicy Głogowskiej i skręciłam w bok. Przedemną kroczyły rozszczębiota ne „nastolatki” i śmiech ich brzmiał tak jakoś wiosennie. Czestowały się ciukierkami i czekoladkami i niefrasobliwie rzuciły papierki na chodnik. Jeden, uniesiony wiatrem spadł mi na rękaw.

— Moje miłe — powiedziałam — jak można tak śmiecić na ulicy? Czy nie uważacie, że przyzwyczaję byłoby schować staniół do torby, a potem wyrzucić do kosza?

— To niech mi pani choć jeden pokaże na ulicy. Matejki — burknęła najwyższa z dziewczynek.

— Też coś! — zachnęła się druga — w szkole człowieka uczą, że w domu marudzą, a jeszcze na ulicy mam wysłuchiwać czyjegoś gderania?

Czym skorupka za młodu...

Trzecia spojrzala na mnie spłoszona i nic nie powiedziała.

Przez ułamek sekundy ustulowałam sobie wyobrazić, jakby w takiej sytuacji zachowała się moja własna córka.

Ponieważ zawędrowałam w pobliże pracowni znajomej bieliżniarki, postanowiłam do niej wstąpić. Wolno wchodziłam na drugie piętro. Przede mną w susach biegł szykownie ubrany mężczyzna po trzy dziesiąte. Świeżo ogolony, pachnący, czystutki. Zatrzymał się na półpiętrze, wyjął z ust papierosa. Rzucił na podłogę, starannie rozgniół czubkiem błyszczącego trzewika, a potem dopiero zadzwonił do drzwi.

Zagapiłam się w świeżo wymyty gumolit. W niektórych miejscach jeszcze nie zdążył wyschnąć. I ten niedopalek... Już, już otwierałam usta, żeby coś powiedzieć i natychmiast je zamknęłam. Przed chwilą dopiero się przekonałam, że nikt nie lubi krytycznych uwag wygłaszanych pod jego adresem.

Bieliżniarka poprosiła, żebym wpadła po świętach. Schodząc na dół, oprócz rozgniecionego peta zauważyłam dwa bilety tramwajowe, których przed chwilą jeszcze na schodach nie było i listek salaty. A na parterze mokrą strugę. Pewnie piesek nie zdążył w porę wybiec na ulicę.

Słońce przygrzewało i z radością stwierdziłam, że to chyba jednak wiosna. Tylko tej wiosny w Poznaniu niewiele wiadać. Drzewa powycinane, krzewy na lekarstwo, a trawę można podziwiać jedynie w parkach, lub na peryferiach.

Kamienne miasto. Ilekroć wracam ze Szczecina, czy Bydgoszczy, wydaje mi się, że nagle zanurzam się w szarość. Szare kamienie, szare płyty chodników, szare jezdnie, szare dymy nad dachami...

No naturalnie! Ledwie zamknęłam za sobą drzwi wejściowe z irytacją stwierdziłam, że przedpokój wygląda, jakby w nim od wieków nie sprzątno. Machinalnie podniosłam ze stolka niedbale rzucony płaszcz dziewczęcy i zawiesiłam na haku. Automatycznie wstawiłam dwie pary obuwia do szafki. Z przyzwyczajenia schyliłam się po teczkę, żeby ją zanieść do pokoju... I nagle zrozumiałam. To przecież moja wina! To ja jestem odpowiedzialna za to, że dzieci są tak niedbale!

— Nawet się mama opaliła — stwierdziła Marcysia, gdy weszłam do kuchni.

— Dlaczego na podłodze tyle okruszków? — spytałam.

— Ach to... przygotowałam sobie kanapkę, bo byłam głodna — powiedziała niefrasobliwie.

— Weź miotłę i zmieć. Nóż schowaj do szuflady, a chleb do skrzynki.

— Przecież za chwilę i tak będziesz szykować kolację...

— Słyszalas, co powiedziałam?

Spojrzala na mnie i nagle posłuchała bez zwłoki.

W pokoju „młodzieżowym” Maciej odrabiał lekcje.

— Może raczylibyś skorzystać z kosza do papierów — zauważyłam cierpko. I golf schować

do szafy, a brudne skarpetki zanieść do łazienki!

Dobra, dobra, jak skończę... mruknął niecierpliwie.

— Zaraz, kochanie! Jak skończysz lekcje, rozwalisz się na tapczanie przed telewizorem, a dla mnie zostanie cała robotka. Zbieraj papiery, no, już! Od dziś każdy sprząta po sobie, ja tego dopilnuję! Przestań szczerzyć zęby, bo mówię poważnie. Postaram się nadrobić pewien brak w waszym wychowaniu.

— No... to wesółych świąt... — burknął zaskoczony moim tonem.

Uczciwie mówiąc, ja też jestem zaskoczona. Odkryciem błędu, który przez tyle lat popełniałam. Zresztą nie ja sama. Błąd ten popełnia 90 procent matek.

Najpierw chodzimy za naszymi słodkimi, bezradnymi malenstwami i zbieramy porozrzucane zabawki i książeczki. Po tym litujemy się nad „przeraćcowanymi” uczniami i narzekając na dzisiejszą młodzież, w dalszym ciągu porządkujemy po niej i zamiast niej. A nie przychodzi nam, do głowy, że tak jak w domu, nasze pociechy zachowują się również poza domem. I że niestety, nie leży w naszych możliwościach biegać za córką po ulicach i zbierać za chodnika rzucane przez nią papierki, ani usuwać ze schodów wypalone przez syna niedopalki.

Do czystości i porządku należy malucha przyzwyczajając od chwili, gdy stawia pierwsze, samodzielne kroki.

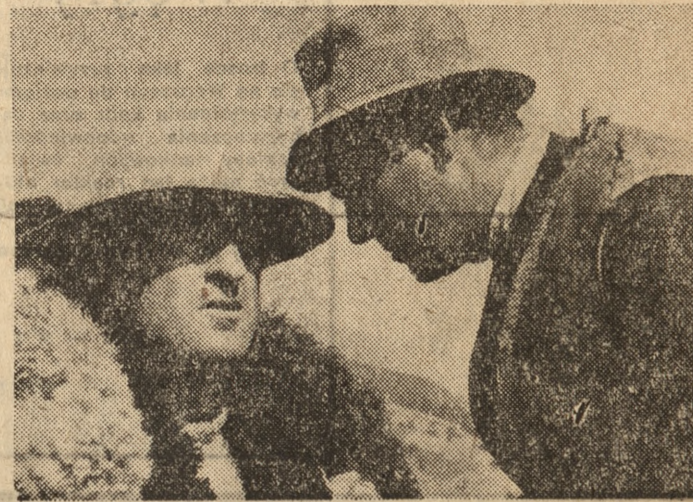
MAGDA STRUMIAN

FILM

EDUKACJA SPOŁECZNA HARATYKA

„Słońce wschodzi raz na dzień”. Scenariusz: Wiesław Dymny. Reżyseria: Henryk Kluba. Zdjęcia: Wiesław Zdort. Muzyka: Zygmunt Konieczny. Wykonawcy: Haratyk — Franciszek Plechacz, Górniok — Ryszard Filipiński, Węgrzy — Stanisław Gronkowski, Hanka — Teresa Kamińska, Moskała — Zdzisław Maklakiewicz, Bołaczka — Edward Rączkowski, „Mały” (później sekretarz) — Marian Kociniak, przedawiciel Urzędu Bezpieczeństwa — Konstanty Lewkowicz, „Kosiławy” — Jerzy Nowak, biskup — Henryk Kluba i inni.

O tym filmie zrealizowanym w 1967 r. głośno było ongiś w środowisku filmowym. Ze taki oryginalny, że kontrowersyjny, że w sposób dotąd niespotykany przedstawia pierwsze dni budowy socjalizmu w Polsce. Film przeleżał na półce 5 lat, dokonano w nim pewnych przeróbek i oto wchodzi na ekrany. Rzeczywiście Kluba wraz ze scenarzystą Dymnym (znani głównie z ich debiutanckiego, ciekawego filmu „Chudy i inni”) podjęli



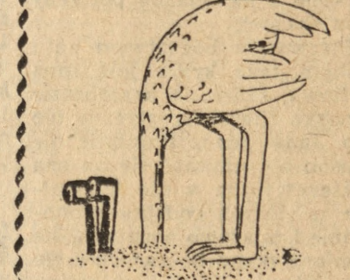
sprawy niebagatelne. Idzie o to, jak wyglądało budzenie się świadomości klasowej mas ludowych w Polsce tuż po wojnie, egzemplifikowanych tu przez społeczność góralską, hardą, dumną, nienawykłą do uległości. Idzie o to, jak zdarzały się z sobą dążenia władzy ludowej oraz chłopstwa. Wspólny był cel, lecz różne do niego drogi.

Oto w pewnej wsi góralskiej króluje niejaki Haratyk, osobnik o wybitnie przywódczych cechach, choć jednocześnie skromny, nie szukający wyróżnień ani stanowisk. Gdy rodzi się Polska Ludowa, widzi on dla swojej miłości do wspólnoty szansę wywyższenia się z zacofania i nędzy. Chce zbudować we wsi tartak, cegielnię, potem przebudować całą wieś na murwaną. Szuka poparcia i pomocy w starostwie, ale tam zajęci są innymi sprawami. Wędruje rusza na Ziemie Odzyskane, całą karawaną wózów sprowadza maszynę i — jak byśmy to dziś powiedzieli — czynem społecznym stawia tartak. Teraz ma stanąć jeszcze szkoła. I staje. W otwarcie uczestniczy sekretarz partii i biskup.

Haratyk coraz bardziej oddala się od władzy. Raz odrzucał chęć wszystkiego dokonać sam z ludźmi swojej wsi. Tłoczy się za ledwie konflikt musi w tych warunkach wcześniej czy później wybuchnąć. Władza postanawia tartak upaństwowić (czy współdzielić — wszystko jedno), udostępnić go wszystkim mieszkańcom okolicy. Rozdrażnieni górale spalają tartak, ujdą w lasy z bronią pozostawioną jeszcze z czasu wojny. Teraz już nie ma miejsca na kompromis. Haratyk aresztowany musi odsiedzieć karę. Po wyjściu z więzienia proces jego uświadomienia klasowego będzie zakończony. Ale za jaką cenę? I czy będzie to usłomienie takie, jakiego można by sobie życzyć?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

HUMOR I SATYRA



pocałowała tak mocno, że poczułem ból istnienia...

— To ty, mój kochany? Żyjesz... Żyjesz?... powtórzyła.

— A czemu nie miałbym żyć? — zapylałem z trwogą.

— No bo... Antonis mówił, że cię rozstrzelano...

— To prawda. Ale, miałem być rozstrzelany, nie udało mi się zbiec z obozu.

Staliśmy przez chwilę w milczeniu jakby bezradni. W jej nerwowych ruchach i grymasie warg czytała się jakaś niepewność. Nagle usłyszeliśmy skrzypienie drzwi.

— To matka, powiedziała. Pewnie nie może zasnąć... i prawiła rękę wzięła we włosy, lewą muskała mi twarz.

Gwałtowny dreszcz podjął tętno krwi. Najmniejsze włókno ciała rozpalilo się jak rodzająca ziemia. Przywarłem wargi do jej warg. Cudownie tak leżeć we dwoje, zwięzłe, urodzajnie. Płonęły oddechy. Jesteśmy powierzeni chwili. Niech trwa wieczność, aby świat zapamiętał czułość dziewczyny, która po raz pierwszy dwa lata temu stała się w tym właśnie pokoju kobietą. Tak. Dwa lata temu...

Rano zapragnąłem odnaleźć melodię, zaśpiewać piosenkę, którą codziennie nucił mi w obozie i która teraz zamieszka-

ła w moim organizmie jak nieuleczalna choroba.

— Niedobrze spałem, rzekłem. Zbyt miękkie pościelenie. Przyzwyczaiłem się do twardego desek.

Anna się nie odezwała. Otworzyła szeroko okno i wyuskała z siebie uśmiech jak groch z dojrzałej lupiny. Powietrze zapaliło nic wyobraźni. Zadrżał zarys gałęzi, na której usiadł ptak.

— Kochanie, powiedziała zbliżając się do mnie, co chcesz na śniadanie: brizol, golonkę, parówki przypiekane na różnie czy też musaka?

Nie wytrzymałem i wybuchnąłem śmiechem tak zaraźliwym, że i ona zawtórowała mi. Szybko założyłem spodnie, umyłem się w misce. Woda była zimna. Z pompy, która znajduje się przed domem.

Po chwili zjawiła się matka Anny. Wydała się bardzo stara, z twarzą pomarszczoną jak suchy strąk. Oczy koloru piwa pociemniały jeszcze bardziej. Rece chude i blade przypominały kobiety w obozie. Nie mówiliśmy długo. Zbyt surowy jest czas.

Gdy wyszliśmy na taras, zapomniałem Anny.

— A gdzie twój ojciec?

— Nie ma go.

— Gdzie jest?

— Nie żyje...

— I nic mi nie mówiłaś... Kiedy zmarł?

— W maju.

— Wybrał najpiękniejszą porę...

— Już dziewiętnastego marca skarżył się na ból pleców. Nie mógł się schylić. Ogromny ciężar przyniósł mu piersi. Był zmęczony i wyczerpany. Dopiero w połowie kwietnia udało się przyprowadzić lekarza. Sprzedaliśmy krowę. Konie i wóz zarekwirowali Niemcy. Doktor stwierdził raka płuca. Już płuca miał wypalone, przeżarte. Nie pracowały. W mrocznej opońce gorączki zawsze mówił o jakimś szkarlatnym ptaku, który śpiewał tak cudownie, że wszyscy ludzie plakali. On też plakał. Naprawdę plakał...

Byłem wzruszony i przynębiony zarazem. Czułem, że słowa jej płynęły z samego serca i wyrażały żal i gorzyc, ból i niepokój.

— A, zapomniałabym, dodała po chwili. Ojciec dał mi tuż przed śmiercią mapkę — szkic dla ciebie. Zaraz ci przyniosę.

Spod łóżka wyciągnęła kuferek. Otworzyła malutki zamek. Kuferek skrzypnął jak wieko starej, zapomnianej trumny. Wyciągnęła złożony papier i podała. Rozłożyłem go na stole. Koniuszkami palców

wyczuwałem każdą grudkę ziemi. Słodki dreszcz przebiegł po całym ciele, jakby dłoni mojej dotknęły rzesy ukochanej kobiety...

Późnym wieczorem zeszedłszy do ogrodu. Wszystko tonęło w blasku księżyca. Drzewa rozplywały się w srebrzystej poświacie. Gałęzie splotyły się w niespodziewanie śmiałe wzory, starannie przemysłane pełne mądrej treści. Mogłem więc w zupełności zaspokoić poczucie estetyki, które tak długo byłem pozbawiony. Cisy nie miałem nawet najmniejszy szmer. Tylko chwilami szczykania psów przypominały o czujności. Zamysliłem się: po jakimś czasie uciechnie wojna, ziemia ponownie zacznie rodzić, a krzewy owina się beztrząsłymi kwiatnymi girlandami. Teraz trzeba wydobyć z niej karabiny. Chwyciliśmy łopaty. Wykopaliśmy wielki dół. Kilkakrotnie zadzwonił aluminiowy bak. Otworzyliśmy wieko z wielką ostrożnością. Broń była dobrze zakonserwowana. Ucieszyliśmy się. Usłyszałem jakieś westchnienie, może było to i moje. Staruszka spojrziała na nas. Wzrok zatrzymała na Annie, która w tym momencie poruszyła wargami, wypowiadając — A! a! a! — jakby z serca spadł ogromny kamień.

(Fragment powieści „Greczynki”)

Gdzie Gdańsk... gdzie Murmańsk

Korespondencja z ZSRR

W tym statku zawarta jest dwumilionowa tona stoczni gdańskiej. Ale nie na tym polegała atrakcyjność naszego spotkania z „Prof. Baranowem”.

Baza-przetwórnia, na której pokład zaproszono do Murmańska akredytowanych w Moskwie dziennikarzy z 15 krajów, wróciła właśnie za koło podbiegunowe — z rejsu w okolicę równika. Trudno o bardziej surowy egzamin dla urządzeń statku, zbudowanego w 1966 roku, niż przejście z upałów tropiku w chłody Arktyki. Mimo to właśnie „Prof. Baranow” został po takim rejsie przedstawiony nam jako wiarygodny, bazujący w Murmańsku.

Kulminacyjnym punktem naszego pobytu na „Prof. Baranowie” była degustacja potraw z ryb morskich, wyrobów murmańskiego kombinatu rybnego. Przedtem jednak oficjownie „Prof. Baranow” oprowadził nas po statku, gdzie odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Oficer-mechanik Wasilij Dacina chwali silnik główny bazy-przetwórnii, wyprodukowany w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Silnik zdawał egzamin we wszystkich sytuacjach.

„Prof. Baranow” to w dosłownym tego słowa znaczeniu duża, pływająca fabryka. Są tu linie przeróbki dorszy na filety — o łącznej wydajności 80 ton na dobę, dwie linie przeróbki śledzi solonych — o wydajności 160 ton na dobę, wytwórnia mączki rybnej — o wydajności 100 ton, itd. Ogó-

łem z każdego rejsu statek przywozi 10—11 tys. ton filetów, konserw i wstępnie przetworzone ryby. W Murmańsku bazuje 11 statków — przetwórci różnych typów, zbudowanych w Polsce.

Dziennikarze w czasie zwiedzania „Prof. Baranowa” zwracają uwagę na dobre warunki pracy załogi, liczącej 250 osób, interesują się stacją dalekopisów Ogólny podziw budzą rozmiały jadłalnicy, a zarazem sali

rzysztują flotę rybacką, mogłem się przekonać w czasie zwiedzania murmańskiego kombinatu rybnego.

Kombinat murmański powstał przed 40 laty. Dziś na to przedsiębiorstwo składa się 7 zakładów, z tego trzy filie ulokowane poza Murmańskiem — w mniejszych portach Półwyspu Kolskiego. Dwie duże chłodnie, wędzarnie, wytwórnia konserw, filetów, fabryka mączki rybnej przetwarzają rybne zwożone z łowisk całego świata. Dyrektorem polarnego kombinatu, jednego z największych kombinatów rybnych w ZSRR, jest Marija Makszejeva. Kobieta stanowi 85 procent załogi liczącej około 4 500 osób, i zajmują większość kierowniczych stanowisk w kombinacie. Kombinat murmański wytwarza około 400 najrozmaitszych produktów rybnych. Specjalnością kombinatu — znana i w Polsce, jako że produkcję polarną eksportuje się do 11 krajów — są wędzanki dorsza w sosie własnym, a oprócz tego delikatny: halibut wędzony na zimno oraz łosoś. Rocznie przedsiębiorstwo daje produkcję wartości 110 mln rubli.

Murmański kombinat rybnny to obecnie jedno z wielu dużych, nowoczesnych przedsiębiorstw, pracujących na Półwyspie Kolskim za kołem podbiegunowym.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

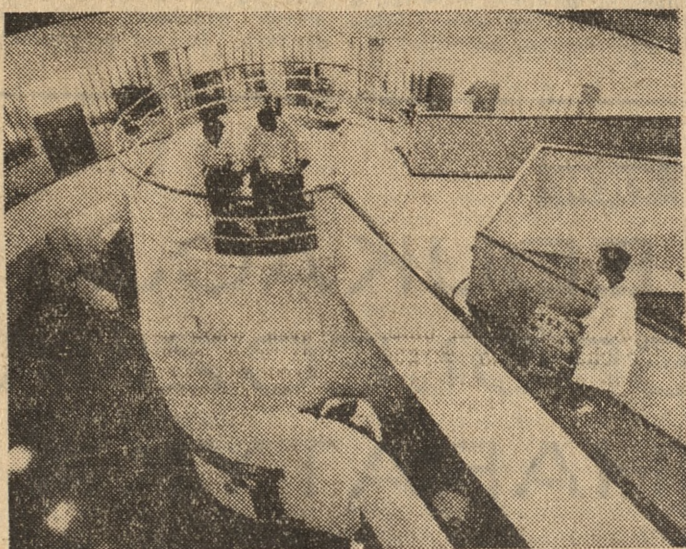
Wizytówka polskich stoczniovcw

kinowej, gdzie odbywa się degustacja. I chociaż moi koledzy po piórze z różnych krajów, którym pokazano „Prof. Baranowa”, to ludzie dobrze poinformowani, dla wielu z nich zetknięcie się ze statkiem, wyprodukowanym w Polsce, było zaskoczeniem. Tak, poza wszystkim innym, stoczniovcw są dobrymi propagatorami nowoczesnej Polski. A że nasi radzieccy przyjaciele — dzięki zamówieniom których rozpoczęliśmy budować bazy typu B-69 — po mistrzowsku wyko-

Węgry

O trosce, jaką przywiązuje się na Węgrzech do poziomu wykształcenia kadr oraz zabezpieczenia odpowiednich pomocy naukowych, świadczą może ten reaktor atomowy, zainstalowany na politechnice budapeszteńskiej i oddany do dyspozycji studentów.

CAF — MTI



„DACIA 1300”

Korespondencja z Rumunii

Pierwszy odcinek rumuńskiej autostrady z prawdziwego zdarzenia prowadzi z Bukaresztu do Pitești — miasta o silnie rozwiniętym przemysle, leżące nieco więcej niż sto kilometrów na północny-zachód od stolicy. Biegnie ona przez teren gładkiego jak stół czarnoziemiu, niemal zupełnie pozbawionego lasów. Właściwie autostrada nie jest jeszcze gotowa, choć niewiele pozostało już do zrobienia. Zadanie Rumuni mieli o tyle ułatwione, że równoległe do starej, ale dobrze utrzymanej asfaltowej szosy położono drugą równie szeroką, oddzieloną od dotychczasowej kilkumetrowym pasem zieleni obsadzonej miejscami różnymi gatunkami niskopiętnych drzew i krzewów. Na razie jeździ się tylko starą szosą, która w kierunku na Pitești stanowił będzie prawie pasma ruchu. Ale już przetrucie nad autostradą kilkanaście wiaduktów, już przebudowano kilka mostów, już prawie cała długość nowej dwupasmowej nitki pokryta jest asfaltem, którego Rumunia ma pod dostatkiem i na własne potrzeby i na eksport.

Pierwszym bogactwem naturalnym tego kraju jest ropa naftowa, która na krajoznawczych charakterystycznych pieńkach Jadac przez Rumunię nie sposób nie natknąć się na charakterystyczne wieże wiertnicze, u których podstaw monotonnie i miarowo poruszają się ramiona pompy tłoczycy z głębin ziemi cenny surowiec. Czasami natrafia się na biały

koło składa się na lśniący stół i aluminium widok będący niejako symbolem krajoznawstwa przyszłości. W nocy zaś wszystko oświetlają dziesiątki tysięcy świateł, sprawających na obserwatorów wrażenie ilustracji do literatury fantastyczno-naukowej.

Jadę więc do Pitești niegotową jeszcze autostradą, a właściwie normalną dotychczasową szosą, która — jak tylko zostanie ukończona, budowana równoległe do niej druga taka sama szosa — przekształci się w klasyczną autostradę o bezkolizyjnym ruchu dzięki dwu-

poziomym skrzyżowaniom, wyeliminowaniu ruchu konnego czy spotykanych często na rumuńskich drogach pojazdów ciągniętych przez krowy lub woły. Mijam po drodze widome znaki górnictwa naftowego i przemysłu petrochemicznego. Celem mojej podróży jest fabryka samochodów osobowych „Dacia 1300”, produkowanych w Rumunii na licencji francuskiej firmy „Renault” 20 kilometrów na północ od Pitești znajduje się niewielka miejscowość Colibasi. Tam właśnie, na miejscu starej fabryki wytwarzającej części do wozów ciężarowych, wybudowano no-

gdzie produkuje się samochody „Dacia 1300” (odpowiednik francuskiego „Renault 12”). W drugiej mniejszej części, której nie chciało mi pokazać, prowadzi się prace nad nowym modelem, który zastąpić ma wycofany już z produkcji model „Dacia 1100”, właściwie tylko tutaj montowany z części sprowadzanych z Francji. Ten nowy model ma być bardziej nowoczesny niż dotychczasowy „Dacia 1100” i tańszy niż „Dacia 1300”, który kosztuje 70 000 lei (czechosłowacka „Skoda 100” kosztuje 53 000 lei).

Oto obserwuję proces stop-

ce pracują już sami specjaliści rumuńscy, chociaż na początku niemal wszystkie ważniejsze stanowiska techniczne obsadzone były przez fachowców zagranicznych. 10-tysięczna załoga fabryki jest bardzo młoda — jej średni wiek wynosi 21 lat! Do zakładowej szkoły zawodowej uczęszcza 3000 uczniów: 3 dni pracy i 3 dni nauki.

Pytam o zarobki. Zatrudnieni przy montowaniu silników uzyskują 1200-1600 lei miesięcznie. Na końcu taśmy montującej silniki fachowiec, który — przy pomocy aparatury pomiarowej i urządzenia przypominającego słuchawkę lekarską — kontroluje pracę gotowego silnika, zarabia miesięcznie 2200 lei (siła nabywcza 1 lei wynosi mniej więcej 2 złote). Dziennie przez jego ręce i ucho przechodzi około 90 silników, z czego 5-6 sztuk dyskwalifikuje. Zdarza się zresztą, że jakiś wada wyjdzie na jaw już w czasie montowania silnika. Właśnie trafiałem na taki moment, kiedy francuski blok silnika opatrzony numerem 42 58 39 trzeba było wycofać, gdyż do jednego z czterech otworów nie pasował żaden cylinderek.

Wypożyczenie hali produkcyjnej jest nowoczesne, a jej wydajność daleka od pułapu możliwości. W 1970 roku wyprodukowano tu 4000 samochodów, w następnym — 10 000, w tym roku 30 000 sztuk, a w 1975 roku zbuduje się 55 000. Jest to niewiele, na wet jak na nasz kraj, który przecież dopiero niedawno zabierał się do odrabiania zaległości w przemyśle motoryzacyjnym. Ale jak na Rumunię, która zaczęła produkcję samo-

chodów osobowych dopiero przed paru laty — jest to stosunkowo dużo. Wprawdzie „Dacia 1300” nie robi kariery wozu popularnego, ze względu na dość wysoką cenę, ale, być może, taka kariera zrobi nowo, tańszy, przygotowywany obecnie w tajemnicy przed przybyszami model. Bedzie on na pewno nie tak ekonomiczny, jak zapowiada się nasz małolitrażowy „Fiat 126”, ale nie zapominać, że Rumunia ma pod dostatkiem własnej benzyny, która tam jest tańsza niż u nas.

Kiedy opuszczam Uzina de Autoturisme, inżynier Tudor pół żartem pół serio proponuje:

— Możemy i w Polsce sprzedać nasze samochody. Eksportujemy je już do Finlandii, Grecji, Czechosłowacji...

— Dlaczego nie? — odpowiadam. — Dobry pomysł. — Jeżeli wykupicie nasze „Polskie Fiaty”, które w tym roku tak dobrze spisały się na rajdzie Monte Carlo, moglibyśmy się chyba nad waszą ofertą zastanowić...

MARIAN FLEJSIEROWICZ

HUMOR I SATYRA



Znowu się gapisz na tę bandę nudystów?

SKRZYDŁA NA SPRZEDAŻ — Polski przemysł lotniczy zyskał nowe możliwości dynamicznego rozwoju. Na temat ten wypowiada się w wywiadzie dla „Perspektyw” minister przemysłu maszynowego Tadeusz Wrzaszczyk:

„Polska — mówi minister — może i powinna specjalizować się w produkcji określonych typów małych i średnich samolotów gospodarczych i śmigłowców oraz szynoborców, wypełniając luki istniejące w światowej produkcji lotniczej.

(...) Program ten m. in. zakłada naszą specjalizację w produkcji samolotów lotniczych i wielozadaniowych, które często określane są także mianem samolotów gospodarczych. Z uwagi na ogromne zapotrzebowanie Związku Radzieckiego na samoloty rolnicze i fakt, że radzieckie wytwórnie ich nie produkują, będziemy mogli rozwijać wielkoseryjną produkcję tych samolotów, co pozwoli nam na oferowanie ich po konkurencyjnych cenach również na rynku krajów Zachodniej Europy, Afryki, Azji, Ameryki Południowej oraz, oczywiście, innym krajom socjalistycznym. Zaawansowane są już prace nad projektem nowego samolotu rolniczego o udźwigu do 2 ton chemikaliów. Na deskach konstruktorskich znajduje się także pro-

jekt mniejszego samolotu, o udźwigu 600-800 kg. Pierwszy zastąpi wytworzony obecnie samolot An-2, drugi „Gawrona”.

PRACA I KOBIETY — Temat ten omawia Janusz Rolicki na łamach „Kultury”, stwierdzając m. in., że samo obciążenie kobiety pracą to za mało, aby była szczęśliwa, a przynajmniej zadowolona z życia. Powołując się na badania naukowe, autor przytacza opinie, wskazujące, że niebezpieczeństwo przyczyną podejmowania przez kobiety pracy zawodowej jest konieczność pomocy finansowej dla rodzin. Czynniki ten przez wyraża zdecydowanie we wszystkich klasach dochodów przypadających do jednego członka rodziny. Masowe podejmowanie przez kobiety pracy zawodowej ma także swoje następstwa demograficzne, co wyraża się spadkiem dzietności. Trzeba zaś pamiętać, że jako naród zajmujemy określone miejsce w Europie i dlatego musimy być narodem liczącym i prężnym gospodarczo; tego zaś nie da się oddzielić od demografii. Mając to na uwadze, autor proponuje:

„Nie rugując więc kobiet z pracy, nie trwoniąc ich wielkiego wysiłku wkładanego w podniesienie kwalifikacji i wykształcenie, należałoby im stworzyć alternatywę autentycznie korzystną. Idzie tu głównie o kobiety w wieku płodności, i wychowujące małe dzieci. Jak tę alternatywę uzyskać? Proponu-

je, aby na jakiś okres zamrozić fundusz plac, a uzyskane stąd pieniądze przeznaczyć na stworzenie liczącego się w budżecie każdej rodziny funduszu, który można by nazwać dziecięcym, zresztą rzecz nie w nazwie. Fundusz ten mógłby być przeznaczony dla matek niepracujących, w wysokości 500 zł na każde dziecko. Pieniądże te powinny być przesyłane z ZUS-u pod adresem matki, aby były jej własnymi pieniędzmi. Dla matki dwojga dzieci kwota 1 000 zł byłaby istotnym ekwiwalentem za porzucenie pracy. Inne zasłaski rodzin nie mogłyby być w tej sytuacji znieśli, fundusz dziecięcy mógłby być przeznaczony matkom niepracującym na dzieci, które nie ukończyły 18 lat. Czas zajęty na wychowanie dzieci byłby wliczony do wysiłku emerytalnej”.

JESZCZE RAZ PUNKTY — Pod prowokacyjnym tytułem „Zabronić młodzieży robotniczo-chłopskiej wstępu na studia” — Krystyn Samecki drukuje w magazynie „Itd” felieton polemizujący z głosami niektórych czasopism, występujących przeciwko preferowaniu przyjęć na studia młodzieży robotniczej i chłopskiej. System przyznawania dodatkowych punktów tej młodzieży, być może, powinien być zmieniony lub w ogóle zniesiony. Jednakże nie może to oburzać się na niekorzyść młodzieży właśnie robotniczej i chłopskiej.

„Obecnie w uczelniach około 30 procent miejsc zajmuje młodzież

robotnicza, 15 procent chłopska. Zaś ponad połowę stanowią dzieci — pisze autor — najmniej liczebnej inteligencji, ale widocznie jest ich ciągle za mało. Choć w wielu innych krajach, dalekich od klasywej polityki, już dawno wyciągnięto praktyczne wnioski z doświadczeń współczesnej pedagogiki, potwierdzających równomierny rozkład zdolności na wszystkich grupach społecznych, to u nas przeważa pogląd, iż właśnie inteligencja skumułowała wszystkie perspektywiczne talenty narodu”.

Chodzi zatem o stworzenie systemu oświatowego, który stałoby się równy start dla młodzieży z wszystkich klas i warstw społecznych — od przedszkoli począwszy.

„Tygodnik Kulturalny” drukuje wypowiedź lekarza — dr. Aleksandra Zielenki, kierownika Przychodni Obwodowej w Międzyrzeczu na temat źródeł niedomagań służby zdrowia — tytuł artykułu: „Trzeba mieć zdrowie, aby chorować”. Tygodnik „Za Wolność i Lud” proponuje czytelnikom podjęcie akcji zbierania nieraz zapomnianych partyzanckich piosenek. „Tygodnik Demokratyczny” przynosi drugie wydanie dodatku muzyczno-rozrywkowego „Non stop”. Tygodnik „Literatura” ukazał się w całkowicie nowej (mniejszy format) szacie graficznej.

LEKTOR

SPORTSPOK

Dzisiaj spotkanie hokeistów Polski i USA

W Bukareszcie zapanowała wiosna. Zazieleniły się drzewa i krzewy, w parkach kwitną kwiaty. Temperatura w dzień przekracza w cieniu 22 st.

W tak nietypowej aurze dla hokeja rozgrywane są mistrzostwa świata grupy „B”.

Kolejne zwycięstwo Ryszarda Szurkowskiego

Do zakończenia tegorocznego wycieczki dookoła Algierii pozostały jeszcze dwa etapy. Dziesiąty etap z Oranu do Mostaganu, przyniósł sukces dwukrotnemu triumfatorowi Wycieczki Pokoju — Ryszardowi Szurkowskiemu.

11-osobowa grupa czołowa przybyła na mecie z ok. 4-minutową przewagą nad peletonem. Dople. ro w drugiej grupie znajdował się dotychczasowy lider — Duńczyk Verner Blaudzun i stracił on swą zieloną koszulkę na rzecz Holendra Fritza Schira. Oprócz Szurkowskiego w czołówce byli jeszcze Czechowski, Hanusik i Krzeszowiec, Holender, Schir, Szwed Lennart Fagerland, trzej Czechosłowacy i dwaj reprezentanci ZSRR.

Polacy, obok USA i NRD, uchodzą nadal za głównych faworytów turnieju. Sprawa pierwszego miejsca w grupie rozstrzygnięta nie była już w sobotę w bezpośrednim spotkaniu Polska — USA. Zwycięzca tego meczu wywalczył awans do grupy „A”. Amerykanie bowiem pokonali już NRD, natomiast Polska, jeśli wygra z USA może nawet minimalnie przegrać swój ostatni mecz z NRD, ma bowiem tak korzystną różnicę bramek, że przy jednakowej ilości dużych punktów z NRD i USA znajdzie się przed tymi zespołami.

Zrealizować te ambitne plany będzie dla polskiego hokeistom w aktualnej sytuacji niezwykle trudno. Po ciężkiej kontuzji F. Goralczyka na stroju w ekipie jest nie najlepszy. Popularny i lubiany przez wszystkich „Felek” przebywa nadal w szpitalu pod troskliwą opieką rumuńskich specjalistów.

Wobec braku Feliksa Goralczyka a także nie będących w pełni sił Słowackiewicza, Zurka i Wiesława Tokarza, szanse polskiego zespołu na korzystne wyniki w ostatnich dwóch meczach są znacznie mniej szej.

Amerykanie są bardzo pewni zwycięstwa swej drużyny w Bukareszcie. (o-b)

dalekopisem

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY
W JUDO**

W drugim dniu, rozgrywanego w Krakowie międzynarodowego turnieju judo odbył się mecz kobiet Kraków — Bratysława oraz spotkania drużynowe. Mecz kobiet Kraków — Bratysława zakończył się zwycięstwem Bratysławy 30:25. W turnieju drużynowym pierwsze miejsce zajął Kraków. W finale krakowiaczy pokonali reprezentację Tarnowa 8:2.

PRZEDOLIMPIJSKIE ELIMINACJE PIKARSKIE

W dalszym ciągu kwalifikacyjnego turnieju II grupy strefy azjatyckiej do finałów olimpijskiego turnieju pikarskiego, drużyna Izraela pokonała Indonezję 1:0, zajmując pierwsze miejsce w podgrupie „A”. Finałowy mecz, który wyłoni kolejnego finalistę igrzysk w Monachium, rozegrany zostanie 4 kwietnia.

ZMAGANIA SZACHISTEK DLA BIATHLONISTÓW

W Jugosłowiańskiej miejscowości Vrnjaska Banja dobiega końca międzypaństwowy pięciodniowy szachowy kobiet. Do zakończenia turnieju pozostały jeszcze trzy dni gry. W ostatnim dniu, 10 kwietnia, w ramach eliminacji do finałów rundzie prowadzi Rumunia — 7 pkt, przed Węgry 5,5 (3 odł.), Polska 4,5 (4 odł.), Jugosławia 4,5 (2 odł.) oraz Bułgaria — 3,5 pkt. i 1 gra odłożona. W spotkaniu Polska — Węgry wszystkie gry zostały odłożone, natomiast w meczu Polska z Jugosławią wynik jest 1:1, a partia Erefskiej z Belamarc została ponownie odłożona z szansą na remis dla obu zawodniczek.

ODZNACZENIA DLA BIATHLONISTÓW

W Zakopanem odbyła się miła uroczystość. Sztafeta biathlonu naszych juniorów w składzie: Stanisław Karpel, Jan Szpunar i Ludwik Zięba, która wywalczyła na ostatnich mistrzostwach świata w szwajcarskiej miejscowości Linthal złoty medal, została odznaczona brązowymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe.

Warto wspomnieć, że złoty medal biathlonistów w Linthal, był ich jubileuszowym — 10 medalem zdobytym w mistrzostwach świata. (o-b)

Brydż WZKB na czele ligi okręgowej

W brydżowej lidze okręgowej walczą 12 zespołów. Rozegrano już 9 kolejek spotkań i aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. WZKB Poznań	121 pkt.
2. Lech Gniezno	117 pkt.
3. Budowlani P-ń	97 pkt.
4. Polonia P-ń	95 pkt.
5. Hydrobudowa P-ń	94 pkt.
6. Grunwald Leszno	93 pkt.
7. Sek PP P-ń	91 pkt.
8. Budowlani Pila	91 pkt.
9. Tur Turek	83 pkt.
10. Ikar Kalisz	75 pkt.
11. Nept Kalisz	67 pkt.
12. Atut PK P-ń	27 pkt.

W ramach tradycyjnych turniejów par, 27 ubiegłego miesiąca, odbyły się w Poznaniu kolejne zawody, które zakończyły się zwycięstwem niestowarzyszonych Bernata — Wierczorka przed Tomiako — Kosińskim (WZKB).

Półfinały okręgowej ligi, strzostw parami, odbędą się w dwóch terminach: 6 bm. o godz. 17 w sali WZKB — ul. Wawrzyniaka 43 i 9 bm. o godz. 10 w Pałacu Kultury. (s)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 17.30 — Olimpia — Warta. Mecz pikarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Stadion na Golecinie.

NIEDZIELA
Godz. 11 — Lech — Urania Ruda Śląska. Mecz pikarski o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca.

PONIEDZIAŁEK
Godz. 15 — Wybrzeże Gdańsk — Lejone Gislew (Szczecin). Towarzystwo spotkanie żużlowe. Stadion na Golecinie.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

RODZINA I ZNAKI ZAPYTANIA

Dokończenie ze str. 3

skich. Uchwały VI Zjazdu zmierzają wyraźnie do umocnienia rodziny. Tym samym są wyrazem troski partii i rządu o przyszłość społeczeństwa.

Także w czymś innym, niezmiennie ważnym, rodzina nie znajduje zastępców. Nie znamy, i chyba nie poznamy, instytucji, które by wyręczyły rodzinę w kształtowaniu uczuć, emocji, stosunku do innych ludzi — u niemowląt, dzieci, potem nastolatków. Chodzi tu o serdeczność, zaufanie, zdolność do odczuwania miłości, bez czego nie sposób żyć wśród innych. Dlatego dzieci rozbitych rodzin są często aspołeczne. Ta emocjonalna funkcja powinna i może ulec we współczesnej rodzinie nasileniu.

KRZYŻÓWKA NR 13

1	2	3	4	5	6	7
9						
12	13	14		15	16	17
21						
27	28	29	30	31		
33						
36						

Poziomo: 1. wyspa grecka, 5. ar. 8. szpieg, 9. skóra ze starożytności, 10. zawinięty brzoś sukni, 11. dni wolne od pracy, 12. gra w karty, 15. wał jadowity, 18. świadoma dezorganizacja pracy, 21. zatrzymanie wody w ręce, 22. prawa kuchenna, 23. spis, zbiór, 27. rodzaj damskiego okrycia, 29. duże ciężkie pakunki, 32. zalaznik, 33. figura geometryczna, 34. zmiana kierunku, 35. drzewo elastyczne, 36. miejscowość w Szwajcarii, znana sportowcom, 37. zwój papieru.

Pionowo: 1. stolica Maroka, 2. pracownik portowy, 3. utwór dla teatru, 4. zardrosny maż, 5. na końcu zdania, 6. wycinanie lasu, 7. krajina w Sudanie, 8. roślinna ozdoba, 14. miasto w Japonii, 16. potrzebacz, 17. zdrowe warzywo, 19. określa świadomość, 20. pierwiastek chemiczny, 24. drzewo liściaste, 25. płacówka, oddział, 26. powierzchnia terenu, 27. plik lub cukierki, 28. cyrkowy skok, 30. mieszkanka w grach, 31. w szatni — za pleców.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 7 kwietnia 1972 nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bonus książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 13.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Poziomo: kosmonauta, rzaz, toaleka, morwa, wahado, mól, ron do Manru, ska, narcezy, rzeka, kła wesyn laur, wypocznik.

Pionowo: katamaran, szafran, nuta Ułana, areka, banal, amory, wlo sy, Holana, okularnik, Nielsen, ania, czerw, zakup, walc.

Bonus książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Wiesław Mroziński — Poznań, ul. Ułanska 10 m. 4.
2. Jolanta Chmielewska — Ostrów Wlkp., ul. Skoczna 1.
3. Lucja Kaczmarek — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 87 m. 9.

Nagrody wysyłamy pocztą.

belczyk; 20.55 — „Świat i Polska”; 21.30 — „Miłość i życie kobiety” — program muzyczno-poetycki oparty na pieśniach Roberta Schumana.

2 16.50 — Klub Sześciu Kontynentów; 17.40 — „Poszukiwacze diamentów”; 17.40 — „Spotkania warszawskie” — OTV Warszawa na ekranie; 18.10 — „Miejsce pod słońcem” — Uniwersytet TWP — „Człowiek w świecie”; 18.40 — „Północ”; 18.45 — Lekcja j. ang.; 20.05 — „Intuicja czy racjonalizm” — z pogranicza techniki i sztuki; 20.35 — „Zamknięcie sezonu” (Z. klasyczny humor); 21.35 — „24 godziny”; 21.45 — Lekcja j. franc.

CZWARTEK

1 13.50 i 14.35 — Mechanizacja Rolnictwa — „Nowe maszynowne rolnicze” (cz. I i II); 16.40 — Ekran z bratkiem — w programie film z serii „Przegląd Tomka Sawera”; 17.40 — „Magazyn ITP”; 17.55 — „Morskie spotkania” — program z cyklu „Stocznicy z Zamechu”; 18.25 — „Telekop”; 18.45 — „Bierozka”; 18.45 — Tańce w wykonaniu zespołu radiotelewizyjnego; 20 — „Przypomnijmy radzimy”; 20.10 — „Tajemniczy klucz” — film fab (od 16 l.); 21 — PKF; 21.10 — „Anna z Podstolima”; 21.30 — „Wieczór z piosenką”; 21.45 — smieszka z Klubu Piosenki ZAKR.

2 17 i 22.20 — Język angielski w nauce i technice; 17.30 — Dla dzieci — „Koncert powitalny” z serii „Mioduska”; (kolor); 17.40 — Film polski; „Gdańsk — Stare Miasto” (kolor); „Stara wieża” (kolor); „Passacaglia na klawiele Zygmunta” (kolor); 18.20 — „Animowa ne filmy węgierskie” (kolor); 18.45 — „Paradoks cywilizacji” z cyklu „Kolorowe spotkania” (kolor); 20.05 — „Na rosyjska nutę” — Wyśmienite Ludowe Zespoły Pieśni i Tańca

WTOREK

1 9 — Dla dzieci — „Madra córka wieśniaka” (f. fab. prod. NRD); 10.25 i 20.15 — „Pukać do każdego drzwi” — fab. film USA (dow. od 16 l.); 12.45 i 13.35 — „Przypodobanie Rolnicze” — „Ulepszamy swoje gospodarstwo”; 16.40 — „Spółdzielcze obrachunki”; 17.10 — „Obrachunki sportowe”; 17.30 — TV Ekran Młodych; 20 — Przemówienie Ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej z okazji święta narodowego; 21.30 — Portret Zygmunta Walliszewskiego — scenariusz i realizacja — Grzegorz Dubowski; 22.35 — „Muzyczny ekran” — program rozrywkowy TV CSRS.

2 17.35 — „Z kamery przez Węgry”; 17.55 — „Istwan” oraz „Nie ma wina nad węgry”; 17.55 — „Sv naty z kosmosu”; z cyklu „Ze świata fizyki”; 18.15 — Po drugiej stronie Baltiku — OTV Szczecin na ekranie; 18.45 — Lekcja i. francuskiego; 20.05 — „Głęb”; 20.15 — Wrocławski Festiwal Muzyki Polskiej (rep. filmowy); 21.05 — „24 godziny”; 21.15 — Elwro — Trzecia i czwarta generacja; 21.45 — Lekcja i. ros.; 22.15 — Kino Wershi Originalnej — „Wyrównany rachunek” — film ang. z serii „Nicholas Nickleby”.

ŚRODA

1 10.30 i 20.05 — „Antek” — film prod. TVP; 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawodów”; 16.40 — Dla Młodych Widzów: „Latający Holender” (Klub Przyszłych Zdobywców Oceanów) oraz film z serii „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — „Na rynku pracy” — program ekonomiczny; 18 — Z cyklu: „Poznamy przyrodę”; „Owady. Ważki”; 18.20 — „Telekop”; 18.40 — „Twoje serce — twoje zdrowie”; Scenariusz i realizacja Karol Lu-

ZOBACZMY

4-9 IV 72

im. Platnickiego (kolor); 20.40 — „24 godziny”; 20.50 — „Dwóch na torze” — radz. film dok. (kolor); 21 — „Brzoza” — jug. film fab.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs Rolniczy: „Intensyfikacja uprawy ziemniaków”; 10 i 20 — „W paluchach” — film angielski z serii „Nicholas Nickleby” (odc. VIII); 10.30 — „Tajemniczy klucz” — ang. film fab.; 16.40 — „Pora na Telesfora” — „Rozmowy ze smokiem”; „O chłopcu, który chciał mieć psa” — film oraz „Ucieczka misia” z serii „Przegląd misia Calgola”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — „Za kierownicą”; 18.20 — „Telekop”; 18.40 — „Gramy o telewizor” — teletur-niej; 19.05 — „Sport, turystyka i wypoczynek”; 20.30 — „Kraj”; 21.10 — „Pechowiec” — weg. film fab.; 22.05 — Mecz hokejowy o Mistrzostwo Świata (grupa A) Czechosłowacja — Szwajcaria, — III tereja z Pragi (kolor).

2 17.35 — „Z prasy naukowo-technicznej”; 17.45 — „Na szlaku OTV Poznań na ekranie; 18.15 — „Słuchacz czy patrzyk” — z cyklu „Postępy dydaktyki”; 18.45 — Lekcja j. ros.; 20.05 — „Panorama Literacka”; 20.35 — „Jazz a muzyka rozrywkowa” — z cyklu „Spotkanie z jazzem”; 21.05 — „24 godziny”; 21.15 — Polski film dok.; 21.45 — Język angielski dla początkujących.

ang. z cyklu „Świat, który nie może zginąć”; 10.40 — „W starym kinie” — „Syn szejka”; 11.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 13.15 — „Sergio Mendes” z cyklu „Gra Orkiestra TV Katowice” z udziałem zespołu „Novi Singers” Kwintetu Zbigniewa Namysłowskiego; 13.40 — „Przemiany”; 14.10 — Dla dzieci „Co to jest” — Konkurs-zabawa; 15.05 — „Warszawskie mosty”; 15.30 — „Na olimpijskim szlaku” — teletur-niej z Łodzi; 16.20 — Film muzyczny TVP — premiera miesiąca nr 5: „Sentymentalny pan” (Mieczysław Fogel); 17 — „Ste fan Rachon! zaprasza”; 18.10 — Mecz hokejowy o Mistrzostwo Świata (grupa A) Szwecja — Czechosłowacja z Pragi; 20.05 — „Arsen Lupin” — francuski film fab. (odc. II); 21 — Scena Monodram — Tomasz Mann — „Zamienione głowy”. Reżyseria — Cezary Łagiewski; 21.40 — Magazyn sportowy oraz sprawozdanie z meczu hokejowego o Mistrzostwo Świata (grupa A) Związek Radziecki — Finlandia (III tereja z Pragi).

2 16.20 — Dla dzieci: „Brzoza — „Brzoza” — baśniowe widowisko TV Radzieckiej; 16.50 — „Studio Przebojów”, program TV NRD; 17.30 — „Encyklopedia fatrząska”; 18 — Film studyjny — „Rwospis” (rolski film fab.); 20.05 — „Kwartet Słowacki”; 20.35 — „Słaskie drogi teatru” — reportaż filmowy Tere-sy Stocznickiej; 21.05 — Recital Tadeusza Chyły; 21.40 — Studio Współczesne — Samuel Beckett — „Radosne dni”.

Codziennie w programie 1 i 2: Debrance — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1 Politechnika: w czwartek i piątek o godz. 15.20 i po godz. 22.40. (b)

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 — zatrudnia zaraz:

- TOKARZY lub do przyrządzenia w zawodzie TOKARZY,
- FREZEROW
- SPAWACZY UNIWERSALNYCH (gazowo - elektrycznych),
- MURARZY do wylepienia pieców odlewniczych,
- KIEROWCÓW wózków akumulatorowych,
- SUWNICOWYCH,
- TOROMISTRZA z uprawnieniami PKP,
- oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH do prac w odlewni i transporcie wewnętrznym.

Informacji w sprawie pracy i płacy udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Krawcowa 15, tel. 720-81, wewn. 317.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 19 oraz autobusem linii nr 70. K3179

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo — zatrudni:

- MAGAZYNIERÓW posiadających znajomość części samochodowych,
- KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu na cały etat,
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu na pół etatu.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Sprawy Osobowych, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo. K3190

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” — zatrudni zaraz:

- MAGAZYNIERA (chętnie drogiste), wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe + praktyka w księgowości,
- REWIDENTA ZAKŁADOWEGO do Działu Księgowości — wymagane wykształcenie średnie + praktyka w księgowości,
- ZAOPATRZENIOWCA BRANŻY INWESTYCYJNEJ do Działu Inwestycji — wymagane wykształcenie średnie + praktyka.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”, Poznań, ul. Chlebowa 4/8, w godz. od 12 do 15. K3160

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni natychmiast następujących pracowników:

- ELEKTROMONTAŻERÓW oraz POMOCNIKÓW ELEKTROMONTAŻERÓW do pracy na budowach w Poznaniu i w terenie,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — kopaczy do pracy na budowach w Poznaniu i w terenie,
- WYDAWCÓW MAGAZYNOWYCH,
- ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH — ładowaczy,
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
- BLACHARZA SAMOCHODOWEGO z uprawnieniami spawacza gazowego,
- LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO,
- KIEROWCÓW z I i III kat. prawa jazdy,
- OPERATORA PODNOŚNIKA,
- SLUSARZA
- SPRZĄDZACZKĘ,
- doświadczonych KIEROWNIKÓW BUDOW,
- INSPEKTORA d/s planowania i analizy kosztów,
- ST. KALKULATORÓW do zleceń akordowych,
- KALKULATORÓW lub ST. KALKULATORÓW — KOSZTORYSANTÓW,
- PROJEKTANTÓW lub ST. ASYSTENTÓW PROJEKTANTA do przygotowania produkcji,
- Z-CE KIEROWNIKA Bazy Materiałowej — branża elektryczna. K2990

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni natychmiast na budowach w Poznaniu, pracowników fizycznych w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONARZ,
- MALARZ,
- LASTYKARZ,
- CIEŚLA,
- ROBOTNIK NIEWYKWAŁIFIKOWANY,
- DOZORCA (na cały, wzgl. pół etatu),
- Warunki pracy i płacy do omówienia.

Dla zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia i Płac PPBP nr 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46, pok. 16. K2998

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 — zatrudni natychmiast: ST. MAGAZYNIERÓW, materiałnie odpowiedzialnych.

Wymagane wykształcenie zasadnicze, lub podstawowe oraz praktyka w handlu. Pożądana znajomość branży obuwicznej.

Warunki pracy do uzgodnienia. K3027

Oddział Napraw Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa, Poznań, ul. Kopanina 39 — zatrudni zaraz:

- 3 BLACHARZY SAMOCHODOWYCH,
- 2 SPAWACZY,
- 5 MECHANIKÓW,
- 1 ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO,
- 1 ROBOTNIKA GOSPODARCZEGO,
- oraz w Zarządzie Przedsiębiorstwa, ul. Wąbrzeńska 1
- 1 TECHNIKA MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
- 1 ENERGETYKA z uprawnieniami.

Warunki pracy wg UZP w budownictwie. K3012

Zakład Produkcji i Remontów Poznań — zatrudni zaraz:

- SLUSARZY,
- TOKARZY.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu energetycznego.

Bliższych informacji udziela: Dział Kadr Czerwone, pow. Poznań, ul. Gdynska 58, tel. 580-51, wewn. 16. K2967

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Oddział III Poznań, ul. Działoszańska 10 — zatrudni zaraz:

- 10 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
- 15 PRACOWNIKÓW PRZELADUNKOWYCH.

Informacja telefoniczna: nr 730-51, wewn. 283.

Warunki pracy wg UZP w budownictwie. K3000

Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Transportu Miejskiego Oddział I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382 — przyjmie do pracy:

- KIEROWCÓW z I lub II kategorią prawa jazdy,
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. K3034

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- PRACOWNIKÓW na kierownicze stanowiska w Dziale Zaopatrzenia i Kooperacji oraz BRANŻYSTÓW,
- MISTRZA ze znajomością obróbki narzędzi,
- ST. INSPEKTORA BHP,
- KIEROWNIKA MAGAZYNU,
- FREZEROW,
- TOKARZY,
- SPAWACZY,
- SLUSARZY,
- SZLIFIERZY.

Informację udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac ZM Poznań, ul. Dojazd 30, tel. 460-31, wewn. 190. K3062

Biuro Obliczeń Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — Oddział w Poznaniu — zatrudni:

PROJEKTANTÓW Systemów Elektronicznego Przetwarzania Danych.

Wynagrodzenie według zasad wynikających z Uchwały nr 215 Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1968 r.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Biura w Poznaniu, ul. Szczepieńskiego 10, pokój 28, w godzinach od 8-10. K3051

Nowo zorganizowana Pracownia Kompleksowego Projektowania Biura Projektów Organizacji i Mechanizacji Robót Elektrycznych Poznań, St. Rynek 81 — zatrudni zaraz:

- INŻ. BUD. ŁADOWEGO — posiadającego uprawnienia do projektowania. K2972

Praca Nauka

Kulturalna opiekunka, najchętniej z Winograd, lubiąca małe dzieci, potrzebna na 4 godziny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9770g.

Malarzy i uczniów, przyjmę. Poznań, Dąbrowskiego 330. 9835g

Przyjmę natychmiast do pracy murarza i lastkierza. Warunki dobre, praca na mieście. Zgłoszenia Poznań, Winklera 27, w czwartek, tel. 649-44. 9823g

Gospodyni na probostwo, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9847g.

Potrębie pracownik na gospodarstwo. Grzegorz Pełczyński, Mieścisko, po wiat Wągrowiec. 9848g

Przyjmę uczennicę. Foto „Maryla”, Grobla 1a. 9733g

No wiejskie probostwo, potrzebna gospośnia i pracownik rolny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9748g.

Ogrodnik emeryt — do szklarni Poznań, potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9598g

Pomoc domowa do 2 osób potrzebna od 16 kwietnia. Pogodna 64 m. 38. VII piętro. Zgłoszenia od godz. 17. Dojazd autobusem 63. 9931g

Przyjmę blacharza budowlanego i pomocnika. Wołowska 35, narożnik Junikowskiej, tel. 673-632. 9944g

Slusarza - spawacza z dłuższą praktyką, przyjmę. Chlebowa 14. 9979g

Stolarz meblowego o wyświech kwalifikacjach — zatrudni zaraz, mieszkanie zapewnię. Baran - Ruda k. Gdyni, ul. Gdańska 29, tel. 80. 10003g

Kobieta do prac w ogrodzie niepełna, potrzebna. Junikowo, Wołowska 29. 9886g

Potrębie krawcowe, do szycia konfekcji i koszul męskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9889g

Przeplisuję prace dyplomowe i inne. Tel. 214-26, godz. przedpołudniowe. 9900g

Kelnerów kwalifikowanych przyjmę do pracy w restauracji kat. II — „Ustronie” w Szamotułach. 9872g

Sprzedawczyń do konfekcji, umiejąca szyc, w średnim wieku, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10068g

Przyjmę zdolnych czeladników malarskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10070g

Profesor licealny, udziela lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 9822g

Student anglistyki, udziela korepetycji angielskiego. Tel. 657-53. 9753g

Tańców towarzyskich — wycza Adela Szczerkówna, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 9581g

Kupno Sprzedaż

Kupię dzieci róż. Tel. 718-22, wieczorem. 9660g

Jawę 250 do remontu — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9749g

Kupię starą tacę metalową, samowar, moździerz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9658g

Szablę przedwojenną polską lub inną, starą broń, siodło wojskowe kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9227gpr.

Kupię garaż blaszany. Poznań, ul. Findera 14 m. 10, godz. 16-18. 10041g

Kupię stojący magiel ręczny. Tel. 67-23-22. 10064g

Ose 175, idealny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9646g

Fortepian Bluthner, stan dobry, płyta metalowa — sprzedam tanio. Rawicz, Rynek 7, tel. 580, godz. 18-20. 9642g

„Autolak” niemiecki czarny i inne sprzedam. Tel. 601-77. 9793g

Sprzedam piec elektryczny o komorze 40x40x70 cm, do wypału gliny, szamotu, dekoracji porcelany, szkła lub hartowania, względnie przystąpię do współpracy. J. Noskiewicz, Mosina, ul. Krotowskiego 4. 9781g

Sprzedam oryginalną przyczepkę do Junaka. Marceleska 75 m. 36, po godzinie 16. 9798g

Sprzedam pianino krzyżowe — metalowa płyta. Tel. 555-82. 9794g

Sprzedam skuter Osa — stan idealny. Srem, Świerczewskiego 7 I ptr. 9667g

Sprzedam nowy sumator szwedzki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9817g

Sprzedam silnik AEG 15 KW. Poznań, Dzierżyńskiego 36 m. 16. 9839g

Sprzedam Junaka, w dobrym stanie. (Deska). Os. Piastowskie 62 m. 34. 9683g

Sprzedam okazjynie telewizor, w bardzo dobrym stanie technicznym. Kanałowa 17 m. 24. 9697g

Domek campingowy nad morzem, wyposażony, cena 25.000 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9711g.

Psa — owczarka alzackie go (wilka), 1,5-roczonego (ostrego), sprzedam. Tel. 516-54, od godz. 16. 9708g

Sprzedam koncertowe pianino Forster, w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9739g

Sprzedam SHL 150, Dutkiewicz, Dzierżyńskiego 16 m. 12, od 16. 9739g

Psa rasy cocker spaniel, 4 mies. — sprzedam. Tel. 67-37-17. 9603g

„Komara” sprzedam. Łozowa 45 (Dębica, przy Straży). 9618g

Sprzedam MZ 250/ES 1, w idealnym stanie. Majchrazak, Rakoniewice, ul. Grodzka 35 m. 1. 9639g

Taksometr „Ryga”, sprzedam. Ostrów, Wrocławska 17 m. 1, tel. 45-53. 9635g

Sprzedam nowy sportowy motocykl MZ ES 250 cm, z dodatkowym wyposażeniem. Tel. 466-81. 9629g

Sprzedam rozsade pomidorów szklarniowych. Tel. 527-64. 9960g

Sprzedam planino. Dzierżyńskiego 121 m. 22, tel. 336-05, godz. 16-20. 9967g

Sprzedam garaż przenośny metalowy. Leszno, ul. Zaborowska 19. 324p

Tapetę zagraniczną, lakier samochodowy, sprzedam. Rynek Łazarski 17 m. 7. 9999g

Sprzedam motocykl BMW 600 ccm. Poznań, Grodzka 4 m. 2. 10009g

Samochody

Trabant 601, sprzedam. Gniezno, Dąbrowski 28 m. 3, tel. 17-30. 9941g

Sprzedam Syrenę 101, w dobrym stanie. Poznań, Kadłubka 4 m. 7, godz. 20-22. 9949g

Volkswagena towarowo-osobowego, produkcji od 1968, kupię. Międzyrzecz, tel. 686. 9765g

Kupię nową Syrenę. Zgłoszenia: Czempin, ul. Długa 20. 9807g

Kupię Zastawę, stan średni. Tel. 215-40. 9821g

Sprzedam Wartburga prześladowy i garaż blaszak. Sienkiewicza 7 m. 4. 9826g

Wytnij, zachowaj! Do Syreny przeguby metalowe, zawieszania górne i dolne na łożyskach, dostarcza po cenach hurtowych — Warsztat Poznań, Kościelna 58a. 9833g

Skodę 1000 MB — 66 rocznik, stan idealny, sprzedam. Ogłądać: parking na rożnik 27 Grudnia i Ratajczaka, w godz. od 16-18. 9843g

Kupię Gaz 69. Poznań, Bogusławskiego 12 m. 3. 9848g

Syrenę 102, w dobrym stanie, sprzedam. Tel. 440-83, dzwonić w godz. od 16-18. 9680g

Sprzedam Syrenę 104 — 20.000 km, stan bardzo dobry. Tel. 441-52, godz. 14-17. 9699g

Sprzedam Warszawę Combi, stan bardzo dobry. Tel. 673-859. 9706g

Sprzedam Skodę Octavię, stan bardzo dobry. Poznań - Szczepankowo, Orlkowa 2. 9714g

Syrena 104, fabrycznie nowa, premia PKO — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9746g

Mikrusa sprzedam. Poznań, Osinowa 6a m. 7. 9617g

Dam w dzierżawę lub sprzedam na raty za 30 tys. zł Syrenę 104 bagażówkę, względnie zamienię na parcelę. Poznań, Chwiałkowskiego 10a m. 17. 9622g

Kupię Flata nowego z PKO. Tel. 405-66. 9654g

Sprzedam korzystnie Warszawę 203, górnozaworową, stan idealny. Styburski, Płakowo, pow. Poznań, Żurawia 2. 9952g

Volvo — dostawczy, stan idealny sprzedam lub zamienię na osobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9997g

Sprzedam Warszawę Pick-up, stan dobry. Łudkiewicz, Buk, Lwówecka 5. 9782g

Konto PKO na Flata — przejmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9871g

Syrenę 103, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowskiego 79, godz. 13-18. 9897g

Zuk po remoncie, sprzedam, lub zamienię na Warszawę 223, Moskiewca 408. Poznań, Płakowska 57. 9907g

Warszawa Pick-up, nowe nadwozie, przydatne ogrodnikom oraz Wołgę czarną sprzedam. Puszczyk kówko, Cukiernia. 9915g

Pick-up prawie nowy — sprzedam. Poznań, Belderska 13. 10035g

Elementy nadwozia Trabant 601 Combi sprzedam. Tel. 41-83-28. 10037g

Sprzedam Moskwicę 412 o małym przebiegu, z urządzeniem na taksówkę. Kochanowskiego 2 m. 12. 10062g

Sprzedam „Octavię”, stan idealny. Skarbka 27, od 16. 10065g

Łokale

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, wynajmie na okres od 1,5 roku kawalerkę lub niekierujący pokój z łazienką. Płatne z góry lub miesięcznie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9123g.

Zamienię samodzielne 2 pokoje wygodami, ładne, słoneczne, i ptr., nowo wybudowane — na większe. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9806g.

Wynajmę pokoje studentom. Płatne pół roku z góry. Gromadzka 14. 9811g

Zamienię pokój, kuchnię, c. o., Winogard — na podobne. Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9664g.

Uczęca się i pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju w okolicy Ogród Botanicznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9861g.

Zamienię mieszkanie 2-pokoje, spółdzielcze, Solacz — na większe willowe, może być kwaterekowe, również Solacz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9744g.

Pilnie zamienię 4-pokoje mieszkanie — centrum Katowice — na 3 pokoje, nowe budownictwo w Poznaniu. Oferty Poznań, tel. 712-20, Katowice, tel. 51-28-10, po godz. 16. 9497g

Pracująca i studująca, członek spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje na rok pokoju z wygodami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9609g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje na rok pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9608g.

Pan, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9665g.

Mieszkanie wyłączone — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9836g

M-3 (duży pokój z kuchnią), 38 m², spółdzielcze, nowe budownictwo — za miastem na M-4, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9702g.

Spokojna panienka, pracująca i ucząca się poszukuje pokoju 1-osobowego, chętnie na Ratajach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9745g.

Zamienię pokój 26 m² (4 piętro, ładnie przepiękny), z urządzeniem kuchennym, możliwością przerobu kuchni (z garażem lub bez). Stare Miasto — na pokój z kuchnią, dzielnica Łazarz, Górczyn Jężyce, I lub II ptr., warunki do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9942g.

Pokój wynajmę panu, lub małżeństwu. Telefon nr 322-13, po godz. 16. 9951g

Oddam w dzierżawę pokój z przedpokojem, telefon 673-632 oraz garaż z kanałem. Wołowska 35, narożnik Junikowskiej. 9963g

Pani poszukuje komfortowego pokoju zaraz, najchętniej śródmieście. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10013g.

Kupię mieszkanie własnościowe z kuchnią, lub zamienię na samochód marki Moskwicz z dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9770g.

Panu wspólny pokój — za raz wynajmę. Kilińskiego 8 m. 9. 9893g

Paniąka pracująca wynajmie pokój samodzielny, niekierujący z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10021g.

Spółdzielnia Pracy
Lekarsko-Specjalistyczna w Poznaniu
ul. Wrocławska 6 — tel. 549-08

wykonuje dla zakładów pracy na terenie Poznania i woj. poznańskiego:

BADANIA ŚRODOWISKOWE

obejmujące — oznaczenia zanieczyszczeń toksycznych powietrza
oraz pomiary — zapylenia powietrza
— mikroklimatu
— oświetlenia
— hałasu

LEKARSKIE BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW

Po zakończeniu badań — zleceniodawca otrzymuje pisemne opracowanie wyników. K2417

Praca Nauka

Murarka - tynkarka przyjmie na stałe. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wielewska 31. 10072g

Potrzebna dochodząca po macie domowa do dziecka 1,5-letniego. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego nr 20/22 m. 61, po godz. 17. 10077g

Warsztat Elektrotechniczny przyjmie emeryta elektryka oraz 2 uczniów. Telefon 329-74. 10091g

Młoda pracownica przyjmie. Pralnia, Cybulska 16. 9840g

Kobiety lub mężczyźni do pracy w ogrodnictwie — szklarniach, z pełnym utrzymaniem, albo dochodzących przyjmie. Jabłoni, Baranowo K. Poznań, ul. Szamotulska 19. 10124g

Kierownik III kat. prawa jazdy podejmie pracę w godzinach dowolnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10131g.

Sprzedam Syrenę. Poznań, Jackowskiego 33 m. 21. 10144g

Sprzedam MZ-ES 250/2 — kompletne wyposażenie, stan idealny. Tel. 434-32. 10193g

Gospośia samodzielną, do brzo gotującą do 4 osób potrzebną. Sklep elektryczny, Skarbka 42. 10209g

Krawcowa do szycia konfekcji damskiej potrzebna. Tel. 435-54, od godz. 19. 10213g

Fryzjerka męsko-damska na stałe zaraz potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10217g.

Uczeń-ca krawiecka, potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 98 m. 1. 8145g

Osoba do doręczenia opieki nad 3-letnim dzieckiem oraz do prowadzenia gospodarstwa domowego w godz. 8-18, z wyżywieniem, bez możliwości zamieszkania, przyjmie natychmiast. Witold Bońkowski, Baranowo, Wiosenna 53. 10221g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 9469g

Kupno Sprzedaż

Kiszonkę dobrą z liści buławy cukrowej kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10267g.

Lokomotywę względnie koło lokomotywy, pow. około 10 m², ciśnienie około 5-8 m² wypoczęte lub kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10262g.

Sprzedam tanio szlifierkę 2.900 obr., z dwoma kamieniami ściernymi, materiały elektryczne, jarzeniowe, wszystko nowe. Dąbrowskiego 290, tel. 423-34. 10071g

Sprzedam Praktykę LTL z światłomierzem Pancolarem, cena 8 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10074g.

Kerry-Blue terriery, ród wodowy sprzedam. Sobie szczyk, Nowogrodzka 7. 10075g

Velorex 250 w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. po 16 572-11, wewn. 616 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10076g.

Siatkę podtynkową (Rabitz) polecam. Warszawa, Czerwonej Armii 27. 9478g

Telewizor „Beryl 102” 24-calowy nowy, okazję sprzedam. Poznań, Osiedle Wielkiego Października, blok 14 m. 37. Od godz. 15. 10194g

Pannonię, Komara sprzedam. Tel. 67-04-30. 10082g

Magnetofon „Philips” — czterogłosowy, odwrotność stereo, cena 6.500 zł, sprzedam. Ul. Garnarska 2 m. 7. 10101g

Sprzedam MZ 250/2 i Gazele. Telefon 580-71, wewn. 84, od godz. 12-13. 10114g

Sprzedam precyzyjną siłnicową pilkę włosińską oraz maszynę do pisania, walizką, bułgarską. Telefon 207-22. 10134g

Urządzenie do produkcji chałupniczej wraz z materiałem, korzystnie sprzedam, nauczę produkcję — wskaże zbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10140g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 4

PRZEKAŻE BEZPŁATNIE na własne środki transportu: instytucjom państwowym, szkołom i innym jednostkom społecznym

◆ **ca 100 mp odpadów drewna poprodukcyjnego**
— posiadanych na budowie Hetmańska przy ul. Głogowskiej 127 — telefon 660-616 — oraz

◆ **ca 100 mp kilkuletnich odpadów płyt i drewna, pochodzących z rozbiórek.**
— Odpady te znajdują się w magazynie w Antoninku, telefon 704-33 i mogą być przekazane odbiorcom prywatnym.

Dodatkowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia PPB nr 4, ul. Obornicka 227, telefon 402-77. K3094

Jamniczki rodowodowe — sprzedam. 5. IV. wieczorem, tel. 403-44. 10168g

Sprzedam taksometr Poltax 2. Osiedle Rzeczypospolitej 34 m. 5. 10173g

Sprzedam Jawę 250 w bardzo dobrym stanie. Sursyk, Czerwona ul. Gdyni ska 20 m. 2. 10181g

Sprzedam sadzonki goździków i reprodukcja, holenderskich. Zgłoszenia: tel. 67-31-92. 10182g

Dywan 2,5 x 3,5 — wełna, stan idealny, korzystnie sprzedam. Palacza 147a — róg Grunwaldzkiej. 10142g

Sprzedam magnetofon stereofoniczny HI-FI (DIN 45500), Philips nr 4407. Tel. 429-74. 10197g

Sprzedam nową przyczepę campingową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10233g.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcji w Lusówku — pocztą Tarnowa Podg., po wiat Poznań, telefon Tarnowa Podg. nr 54 — oferuje rozsądne pomidory, grzyby, ogórki, cebulę, „Veneture” i „Najwcześniejszy”. Przyjmujemy zamówienia. 10187g

Sprzedam Warszawę górną, nową, Poznań, tel. 328-38, po godz. 18 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10219g.

Kupię Zastawę, Trabanta. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10220g.

Trabant 601 Combi sprzedam, 55 tys. zł. Suchocki, Pleszew, plac Kościelny 3, tel. 17. 10161g

Zastawę, idealny stan — sprzedam. Ul. Słoneczna 10 b, Piechocka, 4 x dwoje. 10149g

Willę po remoncie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10129g.

Sprzedam Wartburga — stan bardzo dobry. Tel. 67-33-84 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10273g.

Nowego Flata sprzedam — względnie zamienię za dopłatą na samochód tańszy, używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10169g.

Warszawę okazję sprzedam. Srem, Walki Miodych 13. 10172g

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUGOWO - WYTWORCZA
w Pniewach, ul. Poznańska nr 2
w nowo uruchomionym

Zakładzie Ślusarskim w Pniewach
przy ul. Strzeleckiej nr 8
wykonuje w ramach usług dla ludności:

ogrodzenia z siatki, ogrodzenia ozdobne w ramach metalowych, bramy metalowe, balustrady, poręcze ozdobne, okratowania metalowe, kołce metalowe, okna metalowe oraz inne usługi ślusarskie.

Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio kierownik zakładu. K2025

Ogródek działkowy z murowaną altaną przy Świerczewskiego oddaję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10206g.

Zyrandole, lampy, kinkiety — metaloplastyka. Warszawa, Roosevelt 13 — przeniesiony na Marcepolską, narożnik Skarbka. 10210g

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, w Bytomiu, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8742g.

Oddam pokój oraz garaż, c. o., Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10112g.

Velorex sprzedam. Telefon 439-31. 8831g

Lokale

Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju z kuchnią na 1 rok, w Poznaniu lub okolicy. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10083g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną 1.993 m² w Puszczykowie, 5 minut do dworca kolejowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10078g.

Działkę pod domek jedno rodzinny przy Ostrowskiej sprzedam. Przybyszewskiego 38 m. 9. 10201g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA
SKUPUJE SKŁEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA
SKUPUJA SKŁEPY „VERITAS”:

◆ Gniezno, ul. Moniuszki 4
◆ Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
◆ Kalisz, ul. Garbarska 2 K3106

DLA ZAKŁADÓW PRACY i INDYWIDUALNEJ KLIENTELI „SPORTS - TOURIST”

poleca

z dniem 5 kwietnia 1972 roku AUTOKAREM DO BERLINA na jeden dzień

poniedziałki — środy — piątki

5.00 Poznań 23.00
10.00 Berlin 18.00

Koszt przejazdu, wyżywienia i zwiedzania 260,— zł.

Zapisy: ul. Ratajczaka 44, telefon 591-44. K3331

Radom śródmieście, mieszkanie samodzielne, słońskie, pokój, kuchnia, korytarz, wygodny, zamieszkały na Poznań. Tel. 319-50. 10099g

Kawalerkę własnościową w śródmieściu zamienię na mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej Osiedle Młodych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10104g.

Zamienię bardzo funkcjonalne mieszkanie 6-pokojowe (Grunwald), powierchnia 100 m², na 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10137g.

Zamienię mieszkanie pokojów, kuchnia, łazienka, c. o., I ptr., na 2 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10228g.

Sprzedam w okolicy Obornik Wlkp. domek 1-rodzinny, 5 pokoi, wszelkie wygody, na 0,5 ha działce opankowanej oraz 2 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10090g.

Ogród 3-morgowy nad strumieniem, 20 km od Poznania, nadający się na hodowlę lub ogrodnictwo z powodu wyjazdu, wydzierżawie zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9209g.

Sprzedam małe ogrodnictwo z budynkami. Swarzędz, tel. 281, od godz. 16-20. 10132g

Sprzedam parcelę pod zabudowę 608 m² ustawna — Przemierowo, Poznań — Czerwonej Armii 27 m. 4, front. 10174g

Zguby Kożne

Dnia 22. III. z ul. Zwierzynieckiej skradziono samochód Syrenę 104, nr rej. CO 31-81. Informacje o wymienionym samochodzie kierować pod tel. 611-07. Za konkretną wiadomość przewidziano nagrodę. 10059g

Akwizytor z własnym samochodem przystąpi do współpracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10096g.

Antyimportowe — uniwersalne igły do podnoszenia oczek, wzór szwajcarski, gwarantowane oraz elektryczne — poleca Mechanika Precyzyjna — Poznań, 27 Grudnia 5. 8932g

Matrymonialne

Rozsądną i przedsiębiorczą absolwentkę wyższej uczelni, posiadającą ukończone studia, poszukuję do matrymonialnym przystojny, energiczny, dobrze sytuowany mgr inż., w wieku 30 lat. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10102g.

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 — zatrudni następujących pracowników do pracy w bezpośrednim wykonawstwie (na terenie woj. poznańskiego) oraz w Zarządzie Przedsiębiorstwa:

I.

- **KIEROWNIKÓW BUDÓW** — z uprawnieniami i praktyką w robotach inżynierskich (zewn. sieci wodno-kanalizacyjnej, roboty drogowe);
- **MISTRZÓW WODNO-KAN.** — sieci zewnętrznej z uprawnieniami mistrzowskimi;
- **ST. INSPEKTORÓW — INSP. TECHNICZNYCH** — z praktyką w zakresie robót inżynierskich — praca w terenie i zarządzie Przedsiębiorstwa;
- **ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia i Plac** — ze znajomością zagadnień zatrudnienia i zatrudnionych — wymagane kwalifikacje: wyższe lub średnie plus praktyka w budownictwie;
- **PRACOWNIKÓW** — ze znajomością problematyki zaopatrzenia i gosp. materiałowej na stanowiska st. ref. ekonomicznych;
- **KIEROWNIKA Sam. Sekcji d/s Rozliczeń Materiałowych** — ze znajomością rozliczeń materiałowych w budownictwie — wymagane kwalifikacje: wyższe lub średnie plus 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym.

Wnioski wraz z życiorysem, ankietą osobową oraz dokumentami i opiniami należy składać w Sam. Sekcji d/s Kadry — pokój nr 28, pod adresem Przedsiębiorstwa wyżej podanym.

II.

Przyjmujemy także zarazi:

- **CIESLI.**

Pracownikom wymienionym w pkt. II zapewnią bezpłatne kwatery, pracę w akordzie zryczałtowanym z premią.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — pokój nr 18, telefon 561-88. K2994

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 7” w Poznaniu — ul. Sienkiewicza 22 — zatrudni zaraz:

- **KIEROWCÓW** z I lub II kat. prawa jazdy — na samochody ciężarowe lub żurawie samojedźne;
- **MASZYNISTÓW** wykonawców drogowych, sprzężark spalinowych, elektrycznych lub autogenicznych oraz spawaczy z uprawnieniami wysokociśnieniowymi;
- **CIESLI** i **STOLARZY** kwalifikowanych;
- **MECHANIKÓW** samochodowych kwalifikowanych;
- **MONTERÓW** wodno-kanalizacyjnych z uprawnieniami;
- **MURARZY** kwalifikowanych;
- **BRUKARZY** kwalifikowanych;
- **ROBOTNIKÓW** budowlanych niekwalifikowanych.

Szczegółowych i wyczerpujących informacji w sprawach zatrudnienia, udzieli Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pok. 23 (parter). K3217

PRACOWNIKA z wykształceniem wyższym — na stanowisku kierownika działu przygotowania produkcji. Wymagana odpowiednia praktyka zawodowa.

PRACOWNIKA — do działu zaopatrzenia. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

INŻYNIERA — na stanowisko gł. mechanika.

INŻYNIERA — na stanowisko projektanta w zakresie urządzeń sanitarnych. Wymagane odpowiednie uprawnienia budowlane.

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** — na stanowisko kierownika robót sanitarnych. Wymagane uprawnienia budowlane.

BLACHARZY.

zatrudni zaraz na dobrych warunkach w Poznaniu — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 39a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj.

Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa. K3199

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie, okresowo do pracy na budowie Międzynarodowych Targów Poznańskich

WYKwalifikowanych Pracowników

- **STOLARZY, MALARZY, ŚLUSARZY, ROBOTNIKÓW** oraz **SPRZĄTACZKI BUDOWLANE.**

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy MTP, ul. Głogowska nr 127. K3168

Swarzędzkie Fabryki Mebli, Zakład nr 4 w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5 — przyjmują do pracy:

- **STOLARZY.**
- **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH**
- **KOBIETY**

Wynagrodzenie do uzgodnienia.

Zgłoszenia w Dziale Kadry, ul. Jeleniogórska 1/5. Dojazd tramwajami nr 3, 13, 17. K3102

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Sremie, ul. Czerwonej Armii 49 — zatrudni

ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia

Wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie techniczne plus praktyka.

Wynagrodzenie według UZP w budownictwie.

Poszczególne warunki do omówienia w zarządzie przedsiębiorstwa — Srem, ul. Czerwonej Armii 49 i piętro, pokój 108, nr telefonu 316, 317, 318, wewn. 14. B2656

Zjednoczenie Przemysłu Ziemiannianego, Poznań, ul. Zwierzyniecka 18 — zatrudni:

- **INSPEKTORA d/s finansowania przedsiębiorstw**, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz 5 lat praktyki w tym 2 lata w wyż. wym. specjalności;
- **INSPEKTORA do Wydziału Rozwoju Techniki**, wymagane wykształcenie wyższe techniczne — inż. mechanik wzgl. elektryk oraz praktyka powyżej 3 lat.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Spraw Osobowych — pokój 302. K3242

Dnia 30 marca 1972 r. zmarł mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

EDWARD EREŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 9.05 na Junikowie.

Z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Poznań, Grottegera 3a m. 10. 10286g

† **Zasnął** w Panu dnia 29 marca 1972 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach, sp.

JADWIGA ALIBEKOW
z domu Błażejewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia

córka

10285g

† **Dnia 30 marca 1972 roku** zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, nasza kochana kuzynka i ciocia, przeżywszy 86 lat, sp.

BRONISŁAWA WOLNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia 1972 r. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

10207g

Dnia 29 marca 1972 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 84, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANTONINA JESIEK
z domu Chlebowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

10288g

† **Dnia 30 marca 1972 r.** zmarła nagle, namaszczone Olejami św., przeżywszy 81 lat, moja droga żona i kochana matczka, sp.

MARTA DUDA
z domu Frischa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

mąż z córkami

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 73 m. 32. 10278g

† **Z głębokim żalem** zawiadamiamy, że w dniu 30 marca 1972 roku zmarł najdroższy mąż, ojciec, brat i szwagier, sp.

KAZIMIERZ GÓRECKI
mistrz cukierniczy

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Poznań, ul. Półwiecka 1. 10277g

† **Dnia 30 marca 1972 r.** zmarł tragicznie nasz syn i brat

MAREK ZŁOTOWICZ
uczeń III LO im. Kasprzaka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Niestachowska 54 m. 24. 10281g

† **Dnia 30 marca 1972 r.** odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, nasz najdroższy brat, wujek i dziadek

ROMAN OLKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 15 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Gniezno, Kolegiaty 4. 10285g

† **Dnia 30 marca 1972 r.**, namaszczone Olejami św., odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 71, sp.

MARIA BILEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 76. 10290g

† **Dnia 31 marca 1972 r.** zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 68 roku życia, nasz najdroższy i bardzo troskliwy mąż, tatuś, teść i dziadziś, sp.

FRANCISZEK MISIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

żona, córki, zięciowie i wnuki

10306g

† **Dnia 30 marca 1972 r.** zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia

JADWIGA MAŁĄG
z domu Gałczyńska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia 1972 r. o godzinie 14 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Strzeszyńska 50. 10305g

† **Z głębokim żalem** zawiadamiamy, że w dniu 30 marca 1972 r. zmarł nagle nasz ukochany, najdroższy mąż, tatuś i dziadziś, lat 71, sp.

MARCIN ZIMNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1972 r. o godz. 8.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Janickiego 6 m. 1. 10297g

